Nr. 204. Środa, 14 Września 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **10 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski** i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 4 .854.

Telefon Redakcji Nr. 123. — Telefon Administracji: 78.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	150 — Mk
we Lwowie z dostawą	175 — Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	180 — Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	250 — Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“ kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 46 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonych słuchaczów praw Teodozjusza Maksymiljana Liskiewicza, Aleksandra Kazimierza Krysę i Tadeusza Gustawa Adolfa 3 im. Ostrowskiego, aplikantami.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował dr. Włodzimierza Wiktora Karolu Boromeusza 3 im. Ablamowicza, aplikantem w Krakowie.

Z Rady Ministrów.

Na posiedzeniu 12 b. m. Rada Ministrów uchwaliła następujące wnioski:

Ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie likwidacji milicji, utworzonej na obszarze pasa neutralnego na wschodniej granicy Rzeczypospolitej;

Ministra skarbu w przedmiocie ustawy o łączeniu się spółdzielni;

Ministra wyznań i oświaty w sprawie zwrotu inwentarza państwowej szkole włókienniczej w Łodzi;

Ministra aprowizacji w sprawie przekazania Ministerstwu skarbu agend solnych;

Ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem skarbu w sprawie przyznania gminie m. Płocka Pożyczki ze skarbu Państwa i

Dyrektora Głównego Urzędu statystycznego w sprawie opłat za wypełnienie kart statystycznych.

Rada Ministrów załatwiła również szereg spraw administracyjnych.

Ze Zjazdu Wojewodów.

Zjazd Wojewodów w dniu 11 b. m. obradował nad projektem ustawy o samorządzie wojewódzkim, opracowanym przez p. Buska, nad projektem nowego podziału administracyjnego Państwa opracowanym przez p. Erdmanna oraz nad projektem samorządu miejskiego.

Wojewodowie wyrazili opinję, że rozpoznawanie i wprowadzenie samorządu wojewódzkiego przed ostatecznem uchwaleniem przez Sejm i wprowadzeniem w życie ustawy o samorządzie miejskim, wiejskim i powiatowym byłoby przedwczesne.

Uznano również za nie na czasie projektowanie nowego podziału Państwa na Województwa, który zdaniem Wojewodów mógłby być racjonalnie postawiony po ostatecznem ustaleniu granic Państwa, zunifikowaniu prawodawstwa obowiązującego w poszczególnych dzielnicach (przynajmniej administracyjnego).

Również poprzednio winny być zakończone prace nad poprawą i ostatecznem ustaleniem granic gmin i powiatów.

W sprawie projektu samorządu miejskiego rozdano Wojewodom projekty prezydenta m. Poznania Drweskiego, byłego prezydenta m. Warszawy Zawadzkiego oraz pracę naczelnika wydziału Ministerstwa spraw zagranicznych dr. Sikorskiego.

Wojewodowie po zapoznaniu się z powyższemi pracami mają opinję swoją udzielić Ministerstwu na piśmie.

Wymiana not między Sowietami a Polską.

Dnia 13 sierpnia b. r. przedstawiciel pełnomocny Rosji złożył w Ministerstwie spraw zagranicznych następującą notę komisarza ludowego dla spraw zagranicznych z dnia 1 sierpnia b. r.

Ciężki nieurodzaj, jaki w roku bieżącym dotknął wschodnie i nadwołżańskie gubernie Rosji europejskiej, wywołał głód równający się rozmiarami niemal głodowi z 1891 r. Szczególnie dotkliwie daje się odczuwać uciekinierom z sąsiednich państw, zagnanym na te obszary przez wypadki wojenne z r. 1914.

Głód pcha dziesiątki tysięcy ludzi w kierunku dróg kolejowych i tłumy te przez skupienie sprzyjają rozpowszechnianiu chorób epidemicznych.

Rząd sowietów wytężając wszystkie siły aby pomóc głodnym i uregulować ruch tłumów, zwraca się do państw sąsiednich krajów z prośbą przyjścia z pomocą ludności dotkniętej głodem i własnym obywatelom przebywającym w Rosji oraz przyjmowania jak największej ilości wysłanych do tych państw uciekinierów optantów i jeńców wojennych, którzy znaleźli się w głodujących okręgach.

W praktyce rząd sowiecki pragnąc wysłać jak największą ilość uciekinierów i innych grup z miejsc dotkniętych głodem, niezawsze napotyka na należyte współczucie i należytą pomoc ze strony odnośnych państw, tak samo zdawałoby się w tej sprawie zainteresowanych.

Przedstawicielstwo polskie n. p. wysuwa w obecnej chwili w mięszanej komisji repatrjacyjnej kwestję równomiernego wysyłania uciekinierów ze wszystkich okręgów Rosji i podziału uciekinierów na dwie kategorje, na zamieszkałych w samej miejscowości i na tych, którzy ruszyli z miejsca i skupiają się w innym okręgu, przyczem ta druga kategorja, najbardziej cierpiąca, uważana jest przez przedstawicieli Polski za drugorzędną.

Przedstawicielstwo Łotwy ze swej strony żąda spisu osób, które wyruszają z miejsc dotkniętych głodem, wykreśliło wszystkich żydów, pomimo, że żydzi ci mają wszelkie prawa repatrjantów.

Dla okazania istotnej pomocy uciekinierom, którzy znaleźli się w miejscowościach objętych głodem, rząd sowietów uważa za konieczne:

1. doprowadzić do minimum lub całkowicie wstrzymać reewakuację uciekinierów z miejsc nie dotkniętych głodem jak n. p. ze Syberji, natomiast doprowadzić do maximum reewakuację z miejscowości głodujących;

2. na granicy Polski utworzyć trzeci punkt odbiorczy na staciach Fabryka o. Orechowo na linji poleskiej, oraz ustanowić maximum 4.000 osób dla przyjmowania repatrjantów na stacji Stołpce;

3. na granicy łotewskiej przyjmować wszystkich uciekinierów bez różnicy przynależności narodowej.

Rząd sowietów podkreśla konieczność szybkiej pomocy i spodziewa się, że państwa sąsiednie okażą niezwłocznie pomoc swoim repatrjantom.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych.

*

Na notę powyższą p. Cziczerin otrzymał odpowiedź następującej treści:

W odpowiedzi na notę Pana Komisarza dla spraw zagranicznych z 1 sierpnia b. r., rząd polski zaznacza raz jeszcze, że jest zdecydowany okazać Rosji wszelką możliwą pomoc przy zwalczaniu plagi głodu, przyczem tej czysto humanitarnej akcji rząd polski nie stawia przeszkód w łączności z żadnymi postulatami natury politycznej czy innej.

Rząd polski liczy w tym względzie na pełne poparcie polskiego społeczeństwa, które już zdążyło dać wyraz swego głębokiego współczucia dla dotkniętej klęską ludności rosyjskiej.

Ruch ludności rosyjskiej, spowodowany

Guy de Chantepleure. 40)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

III

Bruges 12 grudnia.

Jeszcze deszcz, jednakowoż mniej ulewny, bardziej subtelny, deszcz z chwilowym wypoczynkiem, jeżeli nie przerywany całkowicie wypogodzonemi chwilami.

Zwiedziliśmy szpital św. Jana. Jest piękny, poważny i skupiony. Spokojne nurty Renu otaczają częściowo budynek; przebudowki rozmaitych wymiarów i kształtów, sklepienie nawy, postrzępione zębem czasu, wspaniała fasada, wysokie gotyckie wieże, masa ciemnych i zgaszonych witraży, układają się na całość wspaniałą.

Szczęśliwy pomysł uczynił z tego czcigodnego schroniska rodzaj sanktuarjum; to jakby drogocenny relikwiarz, zawierający skarby: więc mistyczne zaślubiny św. Katarzyny, Hołd Trzech króli, legenda św. Urszuli, Najświętsza Panna Marja z jabłkami i cały szereg innych....

Odczuwa się wzruszenie już wskutek samego przekroczenia progu, liczącego siedm wieków istnienia... To jakby się dotykało jakiejś dawnej, uprzywilijowanej chwili. Ma się przeczucie czegoś niezwykłego i upragnionego... Oczekuje się, nijako, czeka. Minęliśmy dość ciemną sień, salę, otoczoną wąskiemi słupami i milczące podwórze, w których panuje klasztorna atmosfera... Wreszcie dostajemy się do małego budynku, a w nim do sali kapituły... I staje się istotnie oczekiwany przez nas cud stajemy przed Memlingami.

Kerjeau zaprowadził mnie przed wielkie płótno „Mistycznych zaślubin“... Posadził mnie na długą ławeczkę, sam zaś stanął obok mnie. Wpatrzyliśmy się oboje w arcydzieło z arcydzieł.

Zbyt jestem nieświadomą w dziedzinie piękna, by módz określić, to co odczuwałam, więc Bożą wprost łaskę, udzieloną malarzowi, naiwną łagodność jego pędzla i wszechpotęgę jego talentu. Pragnęłam unieść w swem wnętrzu, widmo rysunku o błękitnawych perspektywach, wśród których Dzieciątko Jezus wręcza zaręczynowy pierścień maleńkiej świętej, przyodzianej po książęcemu, bo w wieńcu z pereł i we wspaniałe szaty.

Najświętsza Panna o słodkiem obliczu, króluje na tronie, o złocistych rzeźbach na tle takiegoż haftu i trzyma Dzieciątko św. na rękach.. a św. Barbara czyta z powagą u jej stóp.. Jest także św. Jan, rozczulająco zamyślony.. i wreszcie, odziane w sukienki, tak cudownego odcienia błękitu, że może on tylko z nieba pochodzić, dwa małe aniołki, jeden z nich uśmiechnięty, gra na instrumencie, przypominającym lutnię, drugi melancholijny, trzyma na kolanach otwartą Księgę Mądrości.

Linie, barwy i światła posiadają w sobie łagodność i przeźrocza wprost baśniowe. To też oczarowanie, jakie mnie objęło, pomimo smutnego dnia i tego, że deszcz znowu bił w szyby, nie opuściło mnie, dopukiśmy, zwracając się od jednego cudu do drugiego, w małej pozostali salce.

Kerjeau używał na mojem zachwycie. Pochylony nademną, szeptał mi, gdyż było parę osób, oprócz nas obecnych na sali, do ucha wyrazy, których lubiłam słuchać, gdyż wyrażały wymownie, to co odczuwałam, a wyrażały to o wiele lepiej, niż bym sama umiała wypowiedzieć. Gdy mój stary druh ogląda coś pięknego, to ma on te same oczy, jak wówczas, kiedy się poczciwie do mnie odzywa — oczy niebieskie, które się rozjaśniają i w których się oczarowana uśmiecha łagodność...

Nabrałam po wyjściu ze szpitala św. Jana, ochotę na pieszą przechadzkę. Więc otworzyliśmy parasole... Oglądać Bruges pod parasolem? Czyż to nie istne drwiny?.. W chwili, gdyśmy się zatrzymali na „Quai du Rosaire“ i kiedy mi Kerjeau pokazywał wznoszący się pod osłoną deszczu, przepiękny szereg wież i wieżyczek, piętrzących się po obu stronach kanału i królującą nad niemi, po lewej stronie horyzontu, wspaniałą sylwetkę obronnego zamku, znaleźliśmy się nagle w bezpośredniej bliskości młodego małżeństwa z hotelu de Flandres, które to bardziej jeszcze niż wilją, wyglądało sobą zajęte. Szli oboje pod jednym i tym samym parasolem i ciągle coś do siebie szeptali.

Powiedziałam, widząc to, do Kerjeau:

— Czy nie znajdujesz, że mają bardzo głupie miny?

A on odrzekł:

— Bynajmniej... bardzo, przeciwnie, miłe robią wrażenie i muszą być bardzo szczęśliwi!

Włóczyliśmy się po mieście, w coraz to gęstszej mgle i bez wyraźnie określonego celu. Posuwaliśmy się wzdłuż wyludnionych uliczek, odkrywaliśmy fasady starych domów, i nowych jeszcze, a coraz to ciekawszych i ładniejszych wieżyczek, zwiedzaliśmy antykwarnię i zakupywali rozmaite, kuszące nas drobiazgi. Kerjeau tłumaczył mi niejedno. Bruges mu nie obce, a co zna, to dokładnie... prawie zbyt dokładnie... chcę powiedzieć, że w sposób zanadto drobiazgowy.

Miałam trochę wyrzutów sumienia z powodu mego wczorajszego złego humoru, to też starałam się być uprzejmą i nawet uśmiechać się, pomimo dokuczliwej słoty i tego, że mi dwuwiersz Verlaine'a ciągle przychodził na myśl:

Ulewa nad miastem,
Smutek w sercu mojem...

W jednej starej, zniszczonej i zacisznej uliczce, która ze swoim rzędem małych, żółtych i najzupełniej jednakowych domków o niskich nawach i wysokich bramach, wygląda na klasztor, taka udręka nieopisania zdławiła mnie nagle za gardło, że chwyciłam Wilhelma za rękę.

— Muszę dotykalnie odczuwać, że nie jestem sama.. żeś przy mnie Braciszku Olbrzymie. Dziwnie ponury dziś dzień, a i życie takie czegoś smutne.

Kerjeau wzruszył ramionami, mrucząc pod nosem:

— A jakimże ono dla mnie dopiero!

Lecz nie odepchnął mnie od siebie... więc szliśmy razem pod jednym i tymsamym parasolem, tak, jak znane nam z widzenia młode małżeństwo.

— Wilhelmie szepnęłam (przyzwyczajam się pomału do zwania przyjaciela mego po imieniu, chociaż, gdy się tak odzywam do niego, to zdaje mi się zawsze, że mówię do kogoś obcego, więc takiego, co mnie oniemiela) Wilhelmie nudzę się w Bruges, czy nie miałbyś już ochoty powrócić do Paryża?

Odetchnął z ulgą.

głodem, nie może być jednak zlikwidowany z ujmą dla obywateli polskich.

Planowa repatrjacja nietylko nie może być wstrzymana, ale powinna być wykonana zupełnie ściśle według planu przewidzianego w układzie o repatrjacji oraz w uchwałach mieszanych komisji repatrjacyjnych. W tym względzie rząd polski przypomina i podkreśla ustęp noty swej z 20 sierpnia b. r.

Rząd polski zaznacza, że wniosek pierwszy wyrażony w końcowym ustępie noty Pana Komisarza, zagraża repatrjacji polskich jeńców wojennych, cywilnych zakładników oraz internowanych z rodzinami.

Rząd polski **domaga się natychmiastowego odstawienia do granicy polskiej wszystkich jeńców internowanych, zakładników i cywilnych z rodzinami, znajdujących się na terytorium Rosji i Ukrainy łącznie ze Syberją.**

Rząd polski nie godząc się na utworzenie nowego punktu odbiorczego, zgadza się natomiast, aby w okręgach w których skupić się będą masy głodujące, ustanowić dodatkowe ekspozytury delegacji polskiej do spraw repatrjacji. Ekspozytury te będą się zajmowały rejestracją ludności polskiej oraz będą czuwały nad jej najszybszym powrotem do kraju.

Odnośnie do trzeciego wniosku, na zasadzie którego rząd rosyjski zamierza otworzyć na granicy rosyjsko-łotewskiej przejście dla uciekinierów bez różnicy narodowości, Rząd polski zastrzega się stanowczo przeciwko kierowaniu osób podlegających repatrjacji na granicę łotewską, stojąc niezłomnie na stanowisku układu o repatrjacji, który w art. 29 przewiduje stałe punkty odbiorcze.

Rząd polski zaznacza, że przywiązuje do wyż wymienionych postulatów pierwszorzędną wagę i z całą stanowczością domaga się, aby dla dobra interesów Polski i Rosji oraz jeńców i zakładników cywilnych i uchodźców repatrjacja była ściśle wykonana według powziętych postanowień.

Sprawa Górnego Śląska.

Z Berlina donoszą, że w sprawie płacenia odszkodowań za szkody, wynikłe z ostatniego powstania, toczą się obecnie rokowania pomiędzy komisją sojuszniczą w Opolu, a rządami koalicyjnymi. Ze względu na to, że komisja międzysojusznicza w Opolu nie jest w możności wypłacić sum odszkodowania z dochodów Górnego Śląska, koalicyjne mocarstwa zastanawiają się nad tem, w jaki sposób

szkody, wywołane przez powstanie

mają być pokryte. W kołach niemieckich sądzą, że na rokowania te zaproszeni będą przedstawiciele rządu polskiego i niemieckiego.

Pomiędzy niemieckiem ministerstwem komunikacji a komisją międzysojuszniczą w Opolu toczyły się rokowania w sprawie

uzbrojenia urzędników kolejowych

na Górnym Śląsku celem zabezpieczenia pociągów. Komisja międzysojusznicza na takie uzbrojenie się nie zgodziła, gdyż zdaniem jej uspokojenie Górnego Śląska postąpiło tak dalece, że zarządzenia takie są zbyteczne.

Ewakuacja Niemców.

Niemcy przewidują, jak się zdaje, — utratę obwodu przemysłowego. Wynika to z tego, że różne swoje biura przenoszą do innych, pewnych dla siebie miejscowości na Górnym Śląsku. W tych dniach przeniesiono biura likwidacyjne Heimatstreuerów z Katowic do Koziej Szyji. Bank niemiecki w Bytomiu Hanza otworzył filję w Opolu, dokąd w razie przyłączenia do Polski wielkich miast przemysłowych, przeniesie się całkowicie z Bytomia. Zarząd przedsiębiorstwa hr. Schaffgotscha przeniósł swoje biura z Bytomia do Gliwic. Filja Banku Rzeszy w Pszczynie zmieniła firmę, aby pod inną nazwą móc istnieć w tem mieście nadal pod panowaniem polskiem.

Goniec Śląski omawiając działalność (nowej organizacji „Jedność Górnośląska"), stwierdza, że należą do niej wszyscy Haimatstreuerzy oraz Orgeschowcy.

Związek ten żąda obecnie ponownego głosowania, nie mówiąc czy za Polską czy za Niemcami, czy też za neutralizacją Górnego Śląska.

Niewątpliwie Berlin zamówił u ludności górnośląskiej zbiorową uchwałę — pisze *Goniec Śląski* — domagającą się ponownego głosowania, a później kanclerz Wirth ogłosi publicznie, że ludność całego Śląska domaga się stanowczo nowego plebiscytu. Chociaż Niemcy wiedzą o bezskuteczności tego żądania, to jednakże liczą na to że samo jego postawienie wzmocni ich stanowisko w sprawie Górnego Śląska na terenie polityki międzynarodowej, zarówno w Lidze Narodów jak i u koalicji.

Oddział niemiecki międzynarodowej Ligi kobiet dla pokoju i wolności w Berlinie rozesłał po całym Górnym Śląsku odezwę, w której w okropnej polszczyźnie zwraca się do Górnoślązaczek z wezwaniem, aby się zastanowiły nad obecną nędzą Górnego Śląska, wywołaną narodowościowemi walkami. Odezwa zachwala rząd niemiecki, sławi autonomję przyrzeczoną przez Niemców i radzi pozostać nadal pod opiekuńczemi skrzydłami rządu niemieckiego.

Zatarg Austro-węgierski.

Narodni Listy donoszą z kół zbliżonych do koalicji, że mocarstwa koalicyjne obradują nad sprawą udzielenia Włochom mandatu obsadzenia Węgier zachodnich. Wyłonił się także plan blokady Węgier przez państwa sąsiednie, zdaje się jednak, że udzielenie Włochom mandatu będzie najskuteczniejszym środkiem do zapewnienia wykonania traktatu pokojowego.

Montags Ztg. donosi, że w Langett nad granicą nastąpiło spotkanie kanclerza Schobera z członkami międzykoalicyjnej komisji dla spraw zachodnich Węgier. Schober przedstawił sytuację oraz życzenia Austrji, na co otrzymał odpowiedź, że fakt wycofania żandarmerji austrjackiej z zachodnich Węgier nie zmienia praw Austrji do tych obszarów.

Węgierskie Biuro Korespondencyjne dementuje doniesienie o rzekomej częściowej mobilizacji na Węgrzech.

Biuro Wolffa donosi: Według tego co dotychczas wiadomo, widoki Węgier przyjęcia ich do Ligi Narodów pogorszyły się w ostatnich dniach. Państwa małej ententy zdecydowane są żądać od rządu węgierskiego ścisłego zobowiązania się co do wykluczenia Habsburgów od tronu węgierskiego. Opierają się one przytem na odpowiedniej klauzuli traktatu małej ententy.

Biuro Reutera dowiaduje się z wiedeńskich kół urzędowych o wszczęciu rokowań pomiędzy rządami sprzymierzonymi w celu nadania Włochom mandatu wysłania wojsk do Burgenlandu na pomoc Austrji.

Biuro Stefani donosi: Prasa włoska zajmuje się gorąco sprawą konfliktu między Austrją i Węgrami, wyrażając zadowolenie z powodu inicjatywy rządu włoskiego w kwestji kroków dyplomatycznych uczynionych z całą energią w Budapeszcie, a mających na celu przekonanie rządu węgierskiego o konieczności zaprzestania gwałcenia militarnego granicy austrjackiej.

Siódma rocznica zwycięstwa
nad Marną.

Z Meaux donoszą:

Odbyła się tu uroczystość z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa nad Marną. Przewodniczył uroczystościom minister wojny Barthou.

W obchodzie wzięli udział między innymi: marszałek Joffre, ambasador Stanów Zjednoczonych Herrick, liczni generałowie, oraz przedstawiciele wszystkich wielkich mocarstw i biskup Strassburga, Ruch.

Biskup wskazał w swej mowie, że zwycięstwo Francji jest zwycięstwem rozwagi nad pychą, prawa nad przemocą. Po bankiecie w ratuszu odbyła się ceremonja nadania miastu Meaux krzyża wojennego.

Po południu zwiedzono pole bitwy pod Meaux.

Podczas bankietu w Meaux minister Barthou w swej mowie podkreślił przedewszystkiem decydujący wpływ zwycięstwa nad Marną na dalszy przebieg wojny.

Francja — mówił Barthou — pozbawiona od czasu pokoju frankfurckiego dwu swoich prowincyj, dawała przez 48 lat przykład rozwagi, powstrzymując się od wywołania wojny odwetowej w imię niezakłócania spokoju powszechnego. Zwycięstwo oddało Francji Alzację i Lotaryngję. Innych obszarów Francja nie domaga się. Po uzyskaniu tak drogo okupionego pokoju, Francja nie żąda niczego więcej, jak tylko wykonania uroczystych obietnic, z czem jest związane nieodłącznie jej niebezpieczeństwo.

Francja, która przystępuje z całą energją do odbudowy swoich zrujnowanych siedzib, nie może pozostać głuchą na hasła odwetu, dochodzące z tamtej strony Renu.

Jeżeli Niemcy imperjalistyczne niczego się nie nauczyły i niczego nie zapomniały, to wszak istnieją podobno i drugie Niemcy, które pretendują do miana demokratycznych i które utrzymują, że zabiły w sobie ducha imperjalistycznego. Rząd kanclerza Wirtha złożył dowody swej dobrej woli.

Wszelka jego niemoc nie może w żadnym razie służyć pretekstem do wyrzeczenia się przez nas czegokolwiek z tego, do czego mamy słuszne prawa.

Francja — mówił dalej Barthou — wykonała traktat frankfurcki; niechże Niemcy wykonają traktat wersalski, aby dowieść w ten sposób swej dobrej woli. Chciały one wojny, następnie poniosły klęskę, wreszcie uznały swoją winę i przyjęły na siebie odpowiedzialność. Jeżeli demokracja niemiecka lojalnie dąży do zbliżenia z Francją, to przedewszystkiem powinna wiedzieć, czego chce i dokąd dąży. Zmiana samej tylko etykiety nie może oczywiście wystarczyć, aby wpoić w Francji zaufanie. Francja nie może zrezygnować ani ze stanu obecnego uzbrojenia, stanowiącego jej bezpieczeństwo, ani z należnych jej sum z tytułu odszkodowań, stanowiących konieczny warunek jej odrodzenia gospodarczego.

Mowa ministra Barthou wywarła na obecnych silne wrażenie.

Dla głodnej Rosji.

Sekretarz amerykańskiej administracji pomocy w Rydze komunikuje, iż dotychczas otrzymano z zagranicy około 10.000 tonn produktów dla Rosji. Odesłano do Rosji 2000 tonn.

W ostatnich dniach wskutek znikomej ilości wagonów, którymi tu rozporządza Rosja sowiecka, część towarów wyładowano w tutejszych składach. Amerykańska administracja pomocy założyła już pierwsze kuchnie dla dzieci w Petersburgu i Moskwie. Amerykański Czerwony Krzyż nie pojedzie do Rosji i zapasy swoje odda Amerykańskiej administracji pomocy.

Onegdaj wyjechał z Londynu statek Torcello z 650 tonnami produktów przeznaczonych wyłącznie dla dzieci. Przy pierwszej

---

— Ach i z jaką jeszcze przyjemnością!

— Więc ci niemiło sam na sam ze mną? — zapytałam boleśniejszym głosem.

— Oto, malutka Amy, doszłaś istotnie do szczytu kobiecej logiki! rzekł.

Wróciwszy do hotelu, przyszła mi nagle ochota nowej sukni na obiad. Składa się na nią długa tunika z czarnego kreponu, mająca za jedyną ozdobę rząd czarnych paciorek wokoło wycięcia szyji i takiemiż haftowany paciorkami pasek, który całą materję w miękkie ściąga fałdy. Muszę się przyznać do tego, że mi miłą jest świadomość, iż mi w tej nowej sukni jest do twarzy i że w niej równie prawie ładną jestem jak młoda mężatka o nieskazitelnym profilu i hebanowych włosach.

Kerjeau spoglądnął na mnie z uśmiechem:

— Takaś jaśniejąca i różowa, że nawet czarny kolor nie czyni na tobie żałobnego wrażenia.... i że zdawałoby się, że on przestaje być czarnym gdy go wdziejesz...

Okropną miałam ochotę zapytać, czy znajduje, że jestem ładniejsza od owej brunatki, ale nie śmiałam.

Po obiedzie, zagłębiał się Wilhelm, siedząc na uboczu we wszystkie, kolejno, dzienniki całej kuli ziemskiej, ja zaś otworzyłam dla kontenansu jeden z oprawnych roczników *Illustracji*. Młode małżeństwo uczyniło to samo. Głowy ich dotykały jedna drugiej powyżej wielkiej księgi.... i zdaje mi się nawet, że ręka pięknej brunetki spoczywała w dłoni małego jej męża.... Z pewnością sądzą, że Wilhelm i ja pobraliśmy się już od dawna, albo co gorsza, żel posiadam męża który mnie wcale nie kocha! W takim razie może mnie żałują?... Bo czemuż to Kerjeau czytał gazety, o trzy mile odemnie właściwie?

Ruszyłam się cichutko ze swego miejsca i pochyliłam się, stanąwszy za nim, tak nisko ku Wilhelmowi, jak to czyni młoda mężatka, gdy ma coś do powiedzenia towarzyszowi swemu ... zasłoniłam mu oboma rękoma oczy.

Pan mój drgnął, cofając się z lekka:

— Jakichże to używasz perfum? — zapytał niezbyt uprzejmie.

— To zapach jaśminu? — czy znajdujesz, że niemiły?

— Zanadto silny.... zmieszałem się twojem nagłem zjawieniem się przy mnie. Czego sobie życzysz — malutka Amy?

— Chciałabym się trochę przejść... odetchnąć świeżem powietrzem przez krótką przynajmniej chwilę. Wypogodziło się całkowicie....

— Zmarzniesz.

— Okryję się ciepło.... Proszę cię, przynieś mi moje rzeczy. Bądź tak dobry, Kerjeau.... Wilhelmie!...

Zastosował się do mego życzenia i otulił mnie troskliwie w bobrowy mój płaszcz. — A gdy się pomimo tego i tak niepokoił, czy się nie zaziębię wobec tego że mam na sobie lekką i trochę wyciętą suknię, powiedziałam doń umyślnie pocichu parę słów i pochyliłam głowę w tył, by na niego czule spoglądnąć i uśmiechnąć się z wdzięcznością... Ufam że widząc serdeczną troskę Wilhelma o mnie i uśmiech, a zwróciwszy uwagę i na szept mój, którego nie słyszała wyrazów, młoda para nabiera przekonania, że i stare małżeństwo może się kochać.

Odbyliśmy krótką przechadzkę. Kerjeau podał mi ramię. Doszliśmy aż do „Quai du Rosaire", który posiadał nowy i tajemniczy wygląd wśród połysku latarń i oświetlonych okien, odbijających się w wodzie...

Na moście de l'Gekont jaśnieje tylko posąg świętego Jana Nepomocena i wydaje się on białym zupełnie i uduchownionym... Dwa łabędzie piękne płyną pomimo zimna, po ciemnej i migotliwej powierzchni kanału... a może i one także są duchami tylko... Stary warowny zamek, czarny na tle chmur, które zasłaniają księżyc, bardzo jest uroczysty i potężny.

Ale zimno bywa czasem nawet wtedy, gdy się jest otuloną we futro i gdy się idzie obok innej osoby, która twierdzi, że jej gorąco!

Miałam wrażenie, że Kerjeau nie zanadto był zachwycony przechadzką... On tak jest wielki zaisty, chłodny i milczący, jak warowny zamek... Miał minę niezadowoloną, gdym go prosiła o pójście ze mną na miasto, bardziej jeszcze wyglądał niekontent, gdym okazała chęć powrotu, a spoglądnął na mnie z ironią, gdy kiedym oznajmiła, że jestem śpiąca i gdym mu uprzejmie powiedziała dobranoc.

Bruges działa widocznie ujemnie na naszą długoletnią przyjaźń. Zwróciłam na to uwagę Wilhelma.

Odrzekł: „Zapowiadałem ci, że bywam bardzo nieprzyjemny". A potem dodał, „Człowiek, to szkaradne zwierzę, wierz mi, malutka Amy"...

W pociągu.

Parę słów na dokończenie tego dziennika i pożegnanie „Bruges, odartą, ze złudzeń" i „Bruges złotną"... Chociaż nie trzeba mi być nie niesprawiedliwą... Dzisiaj o cudo, otwierające się me oczy na światło dzienne, ujrzały wreszcie słońce i pogodę... Skorzystaliśmy z tego pospiesznie i trochę gorączkowo, tak, jak się to dzieje zawsze wtedy, kiedy się czuje, że się zbliża chwila odjazdu.

Ranna przechadzka wśród jasnego i odmłodzonego miasta. Zimno dość przejmujące, ale zimno, bez mrozu i takie, które złoci słońce.

Idziemy wzdłuż ulic, o nazwach, pełnych znaczenia, więc ulicą Kolców, Nici, ulicą Rycerską, Łączną i Młynarską... i docieramy do skweru świętej Anny. Kanał tutaj szeroki, woda błyszcząca, o zielonawym odbłysku cieniu. Łabędzie płyną... Przekraczamy most, z oczyma wlepionemi we wieżę du Toulin, wysoką i smukłą, jak kościelna dzwonnica, która się ku nam w miarę, jak się naprzód posuwamy, łagodnie zbliża, przechodzimy przez spokojny Skwer Zwierciadlany, aż do placu Van-Dyck... Zachwycam się delikatnemi ozdobami „Loży Mieszczan" i składam pokłon, umieszczonej we framudze ponad bramą, dziwnej osobistości, zwanej żartobliwie „najstarszym mieszczaninem Bruges", a którym jest stojący od pięciu wieków na dwóch łapach, mały kamienny niedźwiadek, będący równie śmieszny, jak popularny.

Skręcamy na ulicę Wielkiego Dziedzińca, w poszukiwaniu odwiecznych, ciekawych domów bardzo tutaj licznych i oto stajemy przed tym, który nosi, nieprawnie podobno, nazwę „Domu Memlinga..." Datuje on z XVI. wieku; to jedna z jedynych drewnianych budowli, które Bruges jeszcze posiada... Jest zupełnie ciemny i ogromnie charakterystyczny swem ostrołukowym portalem i oknami o mikroskopijnych szybkach... Znajduje się w nim sklep z koronkami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

próbie wydania produktów komukolwiek innemu, akcja pomocy zostanie natychmiast wstrzymana.

Biuro Reutera dowiaduje się, że międzynarodowa komisja akcji ratunkowej na rzecz głodnych w Rosji odbędzie konferencję, aby omówić odpowiedź rządu sowietów na propozycje komisji. Wypowiadane są przypuszczenia że może dojść do zerwania rokowań z sowietami.

Sytuacja polityczna w Bułgarji.

Premjer Stamboliński na posiedzeniu Sobrania udzielił wyjaśnień w sprawie sytuacji politycznej państwa.

Premjer powiedział między innymi: Bułgarja przeżyła ostatnio dwa ciężkie miesiące walk dyplomatycznych. Przeciwko Bułgarji skierowano bowiem szereg zarzutów dyplomatycznych, posądzając ją o utrzymywanie stosunków z bolszewikami i Kemalem Paszą, o przechowywanie broni i t. d.

Omawiając stosunek Bułgarji do Jugosławii, Stamboliński powiedział:

Stwierdziłem w Jugosławji szereg oznak, które pozwalają dobrze wróżyć o przyszłości. Pragniemy, aby zdano sobie w Jugosławji sprawę, że dawna polityka bułgarska zaikneła bezpowrotnie.

Trzy czwarte ludności Bułgarii wypowiada się za polityką pokoju, polityką przyjaznych stosunków z sąsiadami, a szczególnie z Jugosławią.

Ponieważ niektórzy z pośród przywódców partyjnych opozycji na poprzednich posiedzeniach Sobrania wezwali rząd do ustąpienia, Stamboliński postawił kwestję zaufania. Votum zaufania dla rządu uchwalono większością głosów.

Z prasy.

(Europa i sowiety. — Burgenland. — Włochy a Niemcy).

Krakowski *Czas* pisze: Akcja ratunkowa dla niesienia pomocy głodującej Rosji ma po części wybitnie polityczny charakter. Można w niej odróżnić dwa prądy i dwie organizacje: niemiecko-amerykańską i reszty Europy. Niemcy bardzo pochopnie skorzystały z tej sposobności, aby przedostać się do Rosji, nawiązać bliższe stosunki z sowieckimi dostojnikami i pod płaszczykiem humanitaryzmu przygotować teren dla odnowienia aliansu, w którym upatrują najsilniejszą podstawę dla odwetu na Francji i Polsce. Niemieckim ajentem jest Nansen, głośny swego czasu podróżnik, który podczas wojny był jednym z najczynniejszych propagatorów germanofilizmu, a obecnie działa w tym samym kierunku pod skandynawską flagą. Amerykanie odnoszą się do wypadków rosyjskich ze zwykłą impulsywnością sportowo-humanitarną i pierwsi rozpoczęli realną robotę, wysyłając do Rosji statki naładowane żywnością i tworząc pod przewodnictwem Hoovera specjalny komitet, który wszedł w bezpośredni kontakt z wysłannikami sowietów. Inne państwa europejskie, do których i Anglja należy, pragnęły najpierw zbadać, czy pomoc udzielona Rosji będzie racjonalnie spożytkowana i czy władze sowieckie dadzą wystarczające gwarancje że ofiary przesłane do Rosji trafią do ludności dotkniętej głodem?

Wątpliwości pod tym względem były zupełnie usprawiedliwione, jeżeli się zważy, że rząd sowiecki rozwiązał nagle komitet wszechrosyjski w Moskwie, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw, w którym miała się koncentrować cała akcja ratunkowa — i członków jego, o ile nie należeli do komunistycznego obozu, aresztował. Widocznie zatem sowiety chcą uniknąć wszelkiej kontroli i dążą do tego, żeby zapasy nadsyłane z zagranicy rozdzielać według własnego widzimisię, czyli po prostu wyzyskać pomoc Europy dla swoich partyjnych celów. Akcja ratunkowa posłużyłaby wówczas do umocnienia stanowiska sowietów, któreby wspomagały przedewszystkiem swoich zwolenników, wywołując wśród ogółu rosyjskiego mniemanie, że Europa uznała bez zastrzeżeń komunistyczne rządy i w ręce komisarzy sowieckich złożyła zasoby zebrane dla głodnych.

Byłby to niezawodnie wielki moralny sukces bolszewizmu i przykra kompromitacja prestige'u europejskiego. Nic dziwnego, że w tych warunkach komitet międzynarodowy zażądał dopuszczenia do Rosji własnych ekspertów, którzyby najpierw zbadali istotne potrzeby obszarów dotkniętych nieurodzajem, a następnie nadzorowali rozdział żywności. Na tę propozycję odpowiedział Cziczerin notą, zredagowaną w znanym stylu, w którym pospolite grubjaństwa łączy z perfidnemi insynuacjami i cynicznemi kłamstwami. Wynika z niej jasno, że sowiety odrzucają propozycje komitetu międzynarodowego dla przyczyn błahych, a w gruncie rzeczy z obawy, aby eksperci europejscy nie wglądnęli w ich opłakaną gospodarkę. Zobaczymy teraz, jak się zachowa Europa wobec tej brutalnej rekuzy; wiemy z góry, że Francja zajmie stanowisko energiczne chodzi więc tylko o Anglję której rząd okazał już wiele słabości dla bolszewickiej Rosji. Może jednak w tym wypadku poczucie własnej godności zwycięży nad względami kupieckimi i nad obawą konkurencji niemiecko-amerykańskiej. Prawdopodobnie komitet amerykański, który już dawniej postawił sowietom dość twarde warunki, nie zgodzi się na uchylenie wszelkiej kontroli nad rozdawnictwem swoich ofiar, tembardziej, że na jego czele stoi polityk tak szlachetny, rozumny i niezawisły, jak senator Hoover. Nota Cziczerina może więc mieć tylko to następstwo, że akcję ratunkową udaremni i 20 miljonów Rosjan skaże na głód i nędzę.

*

W *Nowej Reformie* czytamy. Włochy przystępując do dwu przymierza niemiecko-austrjackiego i przemieniając je w silny instrument polityczny trójprzymierza, zawarowały sobie w ramach traktatu przymierzowego znaczną swobodę działania. Wychodziły nawet często poza traktatowe granice owej swobody, urządzając sobie — jak się wyraził kanclerz niemiecki, ks. Bülow — mniej lub więcej niespodziewane „ekstratury". Zwłaszcza, gdy w grę wchodziły interesy Austro-Węgier na zachodniej części półwyspu Bałkańskiego, przedewszystkiem zaś na morzu Adrjatyckiem, rząd włoski występował energicznie przeciwko Austro-Węgrom, nie krępując się swoją przynależnością do trójprzymierza. Irredenta włoska na pogranicznych ziemiach państwa austrjackiego działała z niezmniejszoną siłą, mimo przyjaźni traktatowej pomiędzy Włochami a Austrją.

Berlin, który wciągnął Włochów do trójprzymierza, musiał przez cały czas jego trwania czynić ciągłe wysiłki, ażeby pomiędzy Wiedniem i Rzymem utrzymać przyzwoity stosunki polityczne. Ilekroć Włochy uczyniły dla Austrji jakieś ustępstwo, działo się to zawsze po przyjacielskiem pośrednictwie Berlina. Twórca trójprzymierza, Bismarck, znajdował zawsze jakąś obręcz, gdy trójprzymierze groziło rozluźnieniem się, a nawet rozpadnięciem. Włosi pamiętali rok 1866 i rok 1870. Zdobycze z owych lat zawdzięczali Bismarckowi i nie zapominają o tem aż do dnia dzisiejszego. Następcy Bismarcka, zwłaszcza ks. Bülow, ożeniony z Włoszka, równie baczyli pilnie na to, ażeby utrzymać Włochy w trójprzymierzu.

Aż do wojny światowej kit niemiecki był dosyć silny, ażeby spełniać trudne zadanie, polegające na pielęgnowaniu wątłej zgody pomiędzy Rzymem i Wiedniem. Gdy jednakże wybuchnęła wojna, Włosi natychmiast oświadczyli, że traktat o trójprzymierzu w tym wypadku wcale ich nie obowiązuje. Wkrótce okazało się nawet, że Włosi prędzej, czy później, wystąpią przeciwko Austrji. Wprawdzie ks. Bülow udał się do Rzymu i czynił tam zabiegi, ażeby Włochów powstrzymać od zbrojnej interwencji, ale zabiegi te nie odniosły żadnego skutku. — Po ofensywie gorlickiej Włosi podnieśli broń przeciwko swoim dawnym sojusznikom.

Tu trzeba uczynić uwagę, która w zupełności wyjaśni i usprawiedliwi dzisiejsze stanowisko Włoch wobec Niemiec. Od chwili, gdy wojska włoskie wzięły udział w wojnie światowej, powstała fikcja, że Włosi walczą przeciwko Austro-Węgrom a nie przeciwko Niemcom. Na mocy tej fikcji dopiero ku końcowi wojny pojawiły się wojska niemieckie na froncie włoskim, zaś wojska włoskie na froncie francuskim. Ale mimo to usposobienie Włochów nie zmieniło się i w Rzymie nie żywiono wrogich uczuć wobec Berlina. To też po wojnie zarówno we Włoszech, jak w Niemczech, zaczęto dosyć prędko mówić o potrzebie wzajemnego zbliżenia się i nawiązania stosunków.

Oczywiście Włosi nie mogli obojętnie spoglądać na objawy sympatji niemieckiej. Zaczęto w Rzymie prostować drogi, wiodące do Niemiec. Były minister spraw zagranicznych, Nitti, tak dalece posunął się w objawianiu sympatji swojego rządu dla Niemiec, że wywołał burzę wśród koalicji i musiał ustąpić. Ale jego następca, hr. Sforza, acz mniej jaskrawo, okazywał również wobec Berlina chęć zgody, obecny zaś minister spraw zagranicznych, Torretta, poszedł na drogę czynu i zawarł z Niemcami traktat handlowy, podpisany dnia 29 sierpnia b. r. Nawiązanie stosunków handlowych wiedzie siła rzeczy do nawiązania przyjaznych stosunków politycznych, co w stosunku Włoch do Niemiec jest już rzeczą niedalekiej przyszłości. Traktat obowiązuje wprawdzie tylko na 9 miesięcy, ale — jak to zauważył *Le Temps* — na podstawie tego traktatu mogą nastąpić między tymi państwami nowe związki ekonomiczne.

„Francja — stwierdza *Le Temps* — nie może uważać tego faktu za niespodziankę. Położenie geograficzne wymaga, ażeby pomiędzy Włochami a Niemcami istniały i rozwijały się te związki. Traktat włosko-niemiecki popycha do tego także i nas. Może nam być nawet pewnem ułatwieniem, świadczy bowiem z jednej strony, że rokowania Loucheura i Rathenaua nie są czemś wyjątkowem w Europie, a z drugiej strony, że Niemcy godzą się na nabywanie przedmiotów luksusowych za granicą".

Takie echo odezwało się w Paryżu po zawarciu traktatu handlowego włosko-niemieckiego. Dla nas echo to nie może być obojętne, jak zresztą sam fakt zawarcia traktatu.

*

W wykonaniu pokoju w Trianon, — wywodzi *Dz. Pozn.* — mają Węgry oddać Austrji obecnie zachodnie komitaty swego państwa, tz. Burgenland. Zamiast tego zorganizowali zbrojne powstanie, które prowadzi „Związek budzących się Węgrów". Nastrój ludności jest po stronie powstańców, a to z obawy przed rządami austrjackimi. Austrja zamierza bowiem rządzić tymi kresami Węgier za pomocą emigrantów węgierskich t. j. tych polityków i agitatorów, którzy uciekli z obawy zaaresztowania za sprawki z czasów rządu Beli Kuhna. To też dowódcami powstania są pogromcy bolszewizmu, którzy przy pomocy oficerów i młodzieży zorganizowali przeciw opróżnieniu kraju przez wojska węgierskie zbrojny opór, wstrzymując pochód oddziałów austrjackich.

Koalicja wezwała rząd węgierski, ażeby czemprędzej oddał w jej ręce wymienione komitaty, które następnie koalicja ma oddać w ręce Austrji. Również rząd austrjacki zwrócił się z przedstawieniem do rządu węgierskiego. Oczywiście rząd węgierski twierdzi, że powstanie na spornym terenie wybuchnęło samorzutnie i że on nie może z tego powodu przyjąć na siebie żadnej odpowiedzialności. Poza tem oświadczeniem rząd węgierski wysłał do koalicji dwie noty.

W pierwszej z nich zawiadamia rząd węgierski koalicję, że ewakuację tak zwanej drugiej strefy przeprowadzi dopiero po załatwieniu pewnych spraw, znajdujących się w zawieszeniu. Koalicja uznała to za tak zwany „nowy fakt" i zażądała wyjaśnień. Rząd węgierski w drugiej nocie dał wyjaśnienie powodów, dla których wstrzymuje ewakuację drugiej strefy. W odpowiedzi swojej koalicja wyraziła zdziwienie z powodu przewlekania ewakuacji, a zarazem nadzieję, że oddanie spornego terenu w ręce koalicji nastąpi niezwłocznie.

Węgrzy, organizując zbrojny opór w Burgenlandzie, chcą nietylko udowodnić, że nie zrzekają się dobrowolnie praw do tego kraju ale także wymusić rokowania o ustępstwa, do których zresztą Austrja jest skłonna, a którym koalicja nie sprzeciwia się. Jaki obrót weźmie sprawa, na razie przewidzieć trudno. Koalicja stoi wprawdzie na gruncie wykonania traktatu ale liczyć się musi z faktem iż zajęcie Burgenlandu przedstawia poważne trudności.

Z pomocą, jak zwykle, ofiarują się Czesi, co jednak grozi nowemi komplikacjami. Mówi się też o projekcie rozwiązania całej sprawy przez plebiscyt. W każdym razie decyzja nastąpić musi niebawem gdyż mnożą się objawy, że ruch ten nie jest pozbawiony tendencyj monarchicznych i rozszerzyć się może i na grunt austrjacki pod hasłem obalenia republiki. W tym kierunku działać ma podobno Friedrich i jego stronnictwo. Na razie oczywiście są to tylko pogłoski które przyjmować należy z zastrzeżeniami. W każdym razie jednak stwierdzić wypada, że przeciąganie zatargu austro-węgierskiego stwarza grunt podatny dla wszelkiego rodzaju niebezpiecznych niespodzianek.

W sprawie emerytów wdów i sierót.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa emerytów państwowych wdów i sierót odbyło się dnia 11 b. m.

Z zagajenia przewodniczącego p. Chołodeckiego i referenta p. Dultza, powzięli zebrani wiadomość, iż dzięki zabiegom Towarzystwa emerytów we Lwowie i w Krakowie, tudzież poparciu posłów uchwalony przez Sejm wymiar pensyj emerytalnych i wdowich, umożliwią wprawdzie skromną egzystencję dla interesowanych, że atoli realizacja uchwał natrafiła na liczne trudności formalnej natury.

Do tej pory nie otrzymała Dyrekcja skarbowa we Lwowie żadnego uwiadomienia żadnego rozporządzenia wykonawczego, nie mogła więc rozpocząć prac, wymagających żmudnych obliczeń, a niekiedy i dochodzeń, w razie jeśli brak oryginalnych dokumentów służbowych, brak aktów personalnych. Dokumenty, które zwykło nasze społeczeństwo niszczyć tak lekkomyślnie, uległy obecnie jeszcze większemu zniszczeniu wskutek zawieruchy wojennej. Wobec tego może ulec asygnowanie wyższych poborów u niektórych interesentów długotrwałej zwłoce.

Zgromadzenie powzięło cały szereg uchwał i poruszyło myśl utworzenia przy boku Wydziału Towarzystwa Oddziału Porady prawnej dla tych członków (emerytów i wdów), którzy nie są w możności przeprowadzić o własnych siłach uzyskanie należnych im wyższych poborów. Za skromną opłatą zajmą się tem kompetentni referenci.

Leży wobec tego w interesie emerytów i wdów zapisać się gremialnie w poczet członków Towarzystwa. Opłata wynosi na cały rok zaledwie kilkanaście marek.

Z kolei obrad mianowano poprzednich zasłużonych prezesów pp. E. Nechaja i E. Dultza honorowymi członkami Towarzystwa i uzupełniono Wydział nowymi współpracownikami.

Adres Towarzystwa na razie ul. Pańska l. 11, I. piętro.

KRONIKA.

Lwów, 13 września 1921.

Kalandarz.

Sroda, 12 września.
Rzym.-kat.: Podw. św. Krzyża.
Gr.-kat.: 1 Wer. Symeona.
Słowiański: Ziemiomysła.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 00, zachód słońca o godzinie 5 minut 41.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 15 stopn.

— **Wojewoda Kazimierz Grabowski** powrócił dziś z Warszawy.

— **Goście finlandzcy w Polsce.** Donoszą z Gdańska: Wczoraj przed południem przybyła na pokładzie finlandzkiego okrętu wojennego misja wojskowa finlandzka z generałem Keeveskes na czele. W skład misji wchodzi kilku wyższych oficerów finlandzkiego sztabu generalnego oraz szereg oficerów niższych rang. Gości powitało w Gdańsku przedstawicielstwo Wojsk Polskich z komandorem Derna na czele. Przed południem oficerowie finlandzcy byli gośćmi polskiej marynarki wojennej, która na ich cześć wydała przyjęcie na okrętach wojennych „Komendant Piłsudski" i „Komendant Haller". — W przyjęciu wziął udział również komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Pluciński, dowódca wybrzeża morskiego komandor Swirski oraz grono oficerów polskiej marynarki wojennej.

Celem powitania gości przybył do Gdańska z Warszawy pułkownik sztabu generalnego Małachowski, który odwiózł gości finlandzkich wieczorem do Warszawy.

— **Walka z lichwą.** Niektóre organa pism warszawskich podały niezgodne z prawdą informacje dotyczące walki z lichwą. Wobec powyższego Ministerstwo aprowizacji stwierdza, że podjęta obecnie przez komisarza Rządu stoł. m. Warszawy akcja walki z lichwą, prowadzona jest przez Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem aprowizacji. Żaden spór kompetencyjny w tej sprawie nie istnieje i Ministerstwo aprowizacji żadnego protestu mającego na celu zawieszenie tej akcji, nie wystosowało.

— **Państwowy komitet radiotechniczny.** Rozporządzeniem Rady Ministrów utworzony został Państwowy komitet radiotechniczny przy Ministerstwie poczt i telegrafów. Zadaniem komitetu radiotechnicznego jest wydawanie opinji w prawach radiotechniki i radiokomunikacji, a dotyczących zagadnień radiotechnicznych w dziedzinie prawodawstwa i konwencji międzynarodowych, projektów przepisów w zakresie państwowych, prywatnych urządzeń radiokomunikacyjnych, budowy radiostacji i t. p. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele poszczególnych Ministerstw. Z pod obrad komitetu radiotechnicznego wyjęte są sprawy urządzeń radiotechnicznych i radiostacji wojskowych, o ile ich urządzenia stanowią ścisłą tajemnicę wojskową.

— **Spis ludności we Lwowie.** Miejskie Biuro statystyczne poszukuje na czas spisu ludności w dniach 1—10 października 1921 r. 300 komisarzy spisowych płatnych lub honorowych do rewizji arkuszy spisowych na miejscu. Komisarzami spisowymi mogą być według rozporządzenia Rady Ministrów także i urzędnicy państwowi, którzy na ten czas zostaną zwolnieni od czynności urzędowych.

Zgłoszenia przyjmuje Miejskie Biuro statystyczne przy ulicy Rutowskiego l. 11, II. piętro w dniach 15 do 18 września b. r. w godzinach urzędowych od 9 do 1 przed południem.

Urzędnicy państwowi zgłaszać się mają przez swoje władze przełożone.

— **Wyniki końcowe «Tygodnia Dzieci» T. O. M. we Lwowie** przedstawiają się następująco. Dochody Centrala: 9830 Mk. Sekcja I. (zbiórkowa) 661 597 80 Mk. Sekcja II. (zabawowa) 179 020 80 Mk. Roz-

chody. Centrala: 71.769 65 Mk. Sekcja I. 80.232 79 Mk. Sekcja II. 29.776 Mk. Ogólny czysty dochód 668.570 16 Mk. Obliczenia z prowincji (wschodnia Małopolska) dotąd nie są zamknięte.

Czerwiński prezes.

— **Przymusowy wykup ziemi.** Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 b. m. w przedmiocie oznaczenia części Państwa w których nadwyżki gruntu ponad 60 ha i 400 ha podlegają przymusowemu wypadkowi na rzecz reformy rolnej w myśl L. 8 art. 1 tejże ustawy:

Nadwyżki gruntu ponad 60 ha:

Na terenie powiatów: chrzanowskiego, bialskiego, oświęcimskiego, krakowskiego i podgórskiego (Wojew. Krakowskiego), krośnieńskiego i drohobyckiego (Wojew. lwowskiego).

Na terenie gmin: Nawojowa i Jazowsko, pow. nowo-sądeckiego; Gorlice, Zagórzany, Gliwnik. Klęczany, Libusza i Kobylanka, pow. gorlickiego Wojew. krakowskiego.

Nadwyżki gruntu ponad 400 ha: na terenie kosowskiego, peczeniżyńskiego, nadwórniańskiego, bohorodczańskiego, dolińskiego, skolskiego i turczańskiego (Wojew. stanisławowskiego).

Zgodnie z art. 2 lit. b. cytowanej w § 1 niniejszego rozporządzenia ustawy z d. 15 lipca 1920 o wykonaniu reformy rolnej na pozostałym terenie Rzeczypospolitej Polskiej podlegają przymusowemu wykupowi w myśl ustępu lit. 8 art. 1 tejże ustawy — nadwyżki gruntów ponad 10 ha obszaru.

Rozporządzenie to nie dotyczy oznaczenia obszarów, przeznaczonych dla miast w myśl art. 25 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

— **W powracającej z Rosji fali uchodźców naszych** znajduje się duża ilość pracowników, którzy poszukują pracy.

W celu zapewnienia tymże z chwilą powrotu ich do kraju odpowiednich warunków istnienia, działa przy Komitecie pomocy jeńców Sekcja pośrednictwa pracy, która zajmuje się za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społeczeństwa pośrednictwem w wyszukiwaniu pracy zgłaszającym się.

Komitet pomocy jeńcom zwraca się z gorącem apelem do ogółu społeczeństwa, instytucji i grup społeczeństwa względnie zawodowych, by zechciały współdziałać w wyszukiwaniu pracy repatrjantom i w tym celu przedłożyły swe adresy w biurze prezydjalnem Magistratu miasta Lwowa.

— **Z Dziekanatu Wydziału lekarskiego Uniwersytetu we Lwowie.** Wobec istniejącego na Wydziale lekarskim *numerus clausus* kandydaci na I. kurs medyczny oraz studenci z lat wyższych z innych Uniwersytetów mają wnosić osobne podania o przyjęcie. Aby przed ukończeniem wpisów podania te mogły być załatwione i aby umożliwić tym, którzy nie zostaną przyjęci, przejścia na inny Wydział lub inny Uniwersytet, podania te przyjmowane będą tylko do 24 września b. r. włącznie. Wymagania odnoszące się do tych podań będą ogłoszone w Dziekanacie. Podania należy wręczać osobiście Dziekanowi.

— **Wiec akademicki.** Onegdaj odbył się staraniem „Bratniej Pomocy słuchaczy Uniwersytetu" wiec akademicki, zwołany w sprawie spisu ludności.

Wiec zagaił akad. K. Kilanowski, który następnie przedstawił zgromadzonym ważność sprawy i apelował do zebranej młodzieży, by jak najliczniej zapisywała się w Bratniej Pomocy celem wzięcia czynnego udziału w mającym przeprowadzić się wkrótce spisie ludności.

Dr. Robel z urzędu statystycznego zaznajomił zebranych z techniczną stroną przeprowadzić się mającego spisu. W końcu przedstawił również sprawę wynagrodzenia za czynności.

Wielu ze zgromadzonych natychmiast po wiecu zapisali się jako ofiarujący już swe usługi w spisie ludności. Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Bratniej Pomocy słuchaczy Uniwersytetu.

— **Zebranie właścicieli realności.** W sali Izby rękodzielniczej odbyło się wczoraj zainicjowane przez „Stowarzyszenie obrony koniecznej właścicieli realności" we Lwowie, zebranie właścicieli realności, na którem omawiano sprawy tego stanu.

Zebraniu przewodniczył adw. dr. Gelehrter, sekretarzował p. Nowicki. Adw. dr. Hausman omówił ustawę o ochronie lokatorów, domagając się jej zniesienia, a także zniesienia ustawy rekwizycyjnej etc., przyczem odczytał rezolucję, którą zebrani uchwalili.

Rezolucja brzmi: Zebranie, zwołane przez „Stowarzyszenie koniecznej obrony wł. realności" konstatuje, że pod płaszczykiem t. zw. ochrony lokatorów, wyzyskuje się bezwzględnie właścicieli realności. Zebranie żąda zniesienia ustawy o ochronie lokatorów w punktach od 2 pokoi z kuchnią, oraz bezwzględnie co do lokali handlowych i przemysłowych, oraz co do 2 pokoi, jeśli lokator w r. 1920 podnajmował jeden pokój. Zebranie protestuje przeciwko zapowiedzianemu 6 krotnemu podwyższeniu czynszu, gdyż nie stoi ono w żadnym stosunku do dzisiejszej drożyzny.

Po dłuższej jeszcze dyskusji uchwalono wygotować obszerny memorjał, który wybrana specjalnie delegacja zawiezie do Warszawy.

— **Walne Zgromadzenie majstrów stolarskich** odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Cirina, a w obecności inspektora pracy. Przedmiotem obrad zgromadzenia była wysunięta przez robotników nowa podwyżka płac. Referował p. Prugar. Akcję cennikową podjęło Stowarzyszenie z początkiem r. 1920. W następstwie tego pierwsza podwyżka płac robotniczych wynosiła 35 prc., druga 42 prc., trzecia 27·5 prc., czwarta 60 prc., a obecnie żądają robotnicy 70 prc podwyżki, i to nie od ceny zasadniczej, lecz od ostatnio otrzymanej. Jako podstawę dla obliczania płac przyjęła komisja cennikowa ceny artykułów żywnościowych dla jednej rodziny w przeciągu miesiąca. W lipcu koszt utrzymania wynosił okrągło 19.000 Mk., w sierpniu 22.000 Mk. Procentowy wzrost kosztów utrzymania — mówił referent — wynosi 15 prc. i taką właśnie podwyżkę zaproponowali majstrowie robotnikom, ci zaś wysunęli żądanie 70 prc. podwyżki. Usiłowania wszczęcia pertraktacji rozbiły się. Wynagrodzenie za ośmiogodzinny dzień pracy wynosiło dotychczas 1.126 Mk., robotnicy żądają zaś 1.900 Mk. Wydajność pracy w dziale stolarskim spadła o 30 prc., wynagrodzenie zaś za dokonywaną pracę wzrosło o kilkaset procent. Podnoszoną była dobitnie kwestja dłuższego niż dotychczas dnia pracy, sprawa pracy akordowej, celem wzmożenia produkcji i skutecznej rywalizacji z przemysłem obcym.

Wprowadzając w życie uchwałę ostatniego Zgromadzenia w dniu 26 sierpnia b. r., Walne Zgromadzenie uchwaliło wymówić robotnikom pracę na przeciąg dni 8. Zlokautowanych robotników stolarskich w tym czasie zatrudniać się nie będzie, nawet w innym dziale. Uchwała Zgromadzenia obowiązuje od wczoraj.

— **Taryfa dorożkarska.** Dyrekcja policji nadsyła nam nową taryfę dorożkarską ważna od dnia 15 b. m.

1. Za jazdę pojedyńczą w mieście tj.: Dorożka parokonna dzień i noc, za jazdę z punktu do punktu miasta bez zatrzymania się dłużej jak 5 minut i bez zboczenia z kierunku drogi 200 Mp., dorożka jednokonna dzień i noc 150 Mp.

2. Za jazdę do rogatek miejskich na zamek, plac powystawowy względnie „Targi Wschodnie". Dorożka parokonna, dzień i noc 400 Mp., dorożka jednokonna dzień i noc 300 Mp.

3. Za jazdę w mieście według czasu za pierwsze pół godziny, dorożka parokonna dzień i noc 260 Mp., dorożka jednokonna dzień i noc 200 Mp.

Za każdy zaczęty następujący kwadrans dorożka parokonna, dzień i noc 180 Mp., dorożka jednokonna, dzień i noc 120 Mp.

4. Za jazdę do i od dworców kolejowych, dorożka parokonna, dzień i noc 550 Mp., dorożka jednokonna, dzień i noc 450 Mp.

Za pakunek umieszczony na koźle, dorożka parokonna i jednokonna, dzień i noc 150 Mp.

Uwaga ad 3. Czas niedochodzący kwadransa liczy się za pełny kwadrans, pod jazdą spacerową rozumie się jazdę po ulicach miasta i przedmieść przez czas dłuższy bez zatrzymania się.

Jazda z konduktem pogrzebowym liczy się wedle czasu.

Za podjazd pod dom i czekanie nie dochodzące razem 10 minut nie należy się nic, jeżeli czekanie razem z podjazdem trwa dłużej, należy się za cały czas czekania opłata według czasu.

W razie gdy zamówiony dorożkarz pod dom podjedzie a gość dorożki nie użyje, winien opłacić połowę należytości za pojedyńczą jazdę (1).

Dyrekcja policji wydała zarządzenie, że taryfa ta ma być tak umieszczona na koźle pojazdu, by pasażer mógł ją każdocześnie przeczytać.

Podnieść należy że na wspólnej ankiecie zgodnie ze stanowiskiem, jakie zajęli reprezentanci fachu dorożkarskiego, oznaczono rozmyślnie tak wysoką taryfę, aby raz położyć kres żalom i utyskiwaniom, że taryfa nie odpowiada stosunkom targowym. Z drugiej jednak strony Dyrekcja Policji wydała zarządzenie najostrzejsze, aby dorożkarze tej taryfy się trzymali, a wykraczających pociągać będzie do najsurowszej odpowiedzialności. — Pragnąc w tym przedmiocie zaprowadzić ład i porządek oczekuje ze strony społeczeństwa poparcia i prosi, aby o każdym wypadku nadużycia, czy to odmowy jazdy, czy przekroczenia taryfy donoszono w najkrótszej drodze do III. Departamentu Dyrekcji Policji.

† **P. Kuczalska - Reinschmidtowa.** Dnia 10 b. m. w Warszawie zmarła ś. p. Paulina z Prawdzic Kuczalskich Reinschmidtowa jedna z pierwszych pionierek ruchu kobiecego, b. redaktorka pisma kobiecego *Ster* i przewodnicząca związku równouprawnienia kobiet.

S. p. Paulina urodziła się w Warszawie w r. 1859 jako córka Leona Kuczalskiego, właściciela dóbr Kośkowce na Wołyniu i Bereźniaki na Ukrainie, i Eweliny z Jastrzębiec-Porezyńskich, a w r. 1879 zaślubiła ś. p. Stanisława Reinschmidta. Pracę na polu społecznem rozpoczęła bardzo wcześnie i nie ustawała w niej przez lat czterdzieści.

Pod redakcją ś. p. Reinschmidtowej wychodził od r. 1907 przez lat szereg *Ster*, jedyny organ równouprawnienia kobiet polskich; brała udział w kongresach międzynarodowych popierających ruch kobiecy, słowem i piórem walcząc o prawa kobiet.

S. p. Paulina Kuczalska-Reinschmidtowa pracowała też wiele na polu publicystyki, broniła wytrwale swoich celów i dążeń. Była gorącą i wymowną rzeczniczką idei sprawiedliwości społecznej, to też jubileusz ś. p. Pauliny Kuczalskiej Reinschmidtowej w 1911 r. stał się wyrazem hołdu uroczystego, złożonego wielkiej pracy i zasłudze trwałej.

S. p. Paulina Kuczalska Reinschmidtowa osierociła jedynego syna p. Leona Tarcyc Reinschmidta, publicystę.

— **Napady bandyckie i rabunki we Lwowie.** Wczoraj popołudniu napadli bandyci na Wysokim Zamku Adolfa Stankiewicza. Pokłówszy wprzód ofiarę nożami w plecy i piersi, obrabowali następnie z gotówki posiadanej i zegarka.

W ulicy Teatyńskiej, obok restauracji Marsa pokłuli bandyci ślusarza Łysajczuka Kazimierza, l. 25. Szereg ran na piersiach i głowie opatrzyła stacja ratunkowa.

Betler Mojsze rozbił halbę z piwem na głowie Bernarda Doktoresza, kupca w szynku przy ulicy Kazimierzowskiej l. 5.

Podczas awantury w szynku Kuriera przy ulicy Źródlanej l. 47, pokłuli nożami Piątkowskiego Józefa, l. 28, obywatele kleparowscy Siemiński Józef i Barącz Stanisław.

— **Olbrzymia zwyżka cen za papier gazetowy.** Zjednoczone papiernie w Polsce uznały za stosowne z dniem 1 września podwyższyć dotychczasową cenę za papier gazetowy z 89 marek za 1 kilogram na 107 Mk Wagon zatem papieru o pojemności 10 tysięcy klg. kosztuje obecnie 1,070.000 marek, ta sama ilość papieru kosztowała przed wojną i w pierwszych jej dwóch latach 2070 marek, czyli że cena ta jest obecnie przeszło 516 większa. Jest to — jak słusznie zauważa *Głos Poranny* — rekordowa chyba zwyżka ceny, bo przewyższająca nawet zwyżkę cen zboża. Dodać przytem należy, że owe 2070 marek za wagon papieru oznaczały cenę loco stacja odbiorcy. Obecną cenę płaci się natomiast za papier loco stacja nadawcza, fracht zatem opłaca odbiorca, czyli dane wydawnictwo gazetowe. Do tego dochodzi jeszcze opłata stemplowa, tak, że stosunek ceny przedwojennej i nawet jeszcze z pierwszych dwóch lat wojny do ceny dzisiejszej ma się jak 2070 do 1,100.000 marek, w istocie jest więc papier obecnie droższy nie 516 razy, lecz 531 razy. Ostatecznie nadmienić trzeba, iż obecnie dostawcy papieru wymagają, ażeby przed wysyłką papieru z fabryki zapłacić im całą należytość z góry, — podczas gdy dawniejszy rachunek płacono dopiero po 3 miesiącach, przy zapłacie zaś w 4 tygodniach otrzymywano nawet 2 procent skonto (rabatu).

— **Ziemiaństwo w walce z drożyzną.** Czytamy w *Głosie Lubelskim*. Oddział Krasnostawski Związku Ziemian postanowił sprzedać za pół ceny targowej 500 rodzinom urzędniczym w powiecie, potrzebne im na cały rok, zboże. Na ostatniem zebraniu Oddziału, w myśl postanowień Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, zapadła uchwała, że kto będzie sprzedawać zboże spekulantom, a nie kooperatywom lub zrzeszeniom konsumentów, będzie wykluczony z grona Ziemian i w pismach ogłoszony. Dążeniem Ziemian — powstrzymanie wzrostu cen rynkowych zboża, przez rzucenie na rynek do 15 listopada r. b. ⅓ części swoich zbiorów. Dzięki tylko temu, że ziemianie już rzucili część zboża na rynek — ceny jego od przednówku nie uległy zmianom, a nawet trochę spadły, gdy tymczasem ceny wszelkich towarów podniosły się o 200 proc. Obecnie czas przyszedł na konsumentów i tych organizacje, żeby kupowali zboże z pierwszej ręki, żeby nie słuchali spekulantów, którzy umyślnie roznoszą fałszywe wiadomości, a głównie — niech miasta nareszcie wystąpią z twardemi żądaniami do władz, żeby zboże nie szło poza granice kraju. Na to, żeby zboże nie szło dalej, transport kolejowy powinien być dozwolony tylko do rzeki Bugu. Czas już najwyższy, żeby ludność miejska też o tem pomyślała, co naprawdę jest naszą wielką troską, a wtedy przy wzajemnem podaniu sobie rąk, miasta nasze będą zaaprowidowane.

Szkoła sztabu generalnego. Z Warszawy donoszą, że odbyło się tam uroczyste rozdanie dyplomów słuchaczom pierwszej szkoły sztabu generalnego. Kurs trwał 2 lata. Dowództwo szkoły sprawował gen. por. Majewski, wyznaczony obecnie na szefa misji w Paryżu. Dyrektorjat nauk spoczywał w ręku pułkownika francuskiego Faury. Wykłady prowadzili przeważnie wybitni fachowcy francuscy, pomiędzy nimi płk. Jouillard, prof. artylerji, ppłk. Grisole, prof. taktyki ppłk. Happe, prof. służby łączności przy współudziale oficerów polskich. Szkołę ukończyło 55 oficerów, wypróbowanych w boju i w służbie, którzy na podstawie wstępnych egzaminów rekrutowali się z pośród oficerów linjowych i posiadali nabyte jeszcze przed 1918 wstępne przygotowanie potrzebne dla oficerów sztabu generalnego. Ukończyło szkołę 27 uczniów z postępem b. dobrym, 28 z dobrym Rozdawnictwa dyplomów wystawionych na wniosek szefa sztabu generalnego przez Ministra spraw wojskowych dokonał gen. por. Żygadłowicz, który obejmuje dowództwo szkoły sztabu generalnego na okres następny. Uroczystość odbyła się w obecności szefa sztabu generalnego, gen. por. Sikorskiego, jako bezpośredniego przełożonego oficerów sztabu generalnego.

— **Zjazd Związku Niemców w Polsce.** Wczoraj odbył się w Łodzi pierwszy zjazd związku Niemców w Polsce (Bund der Deutschen Polens). Na zjeździe reprezentowani byli przedstawiciele Niemców ze wszystkich dzielnic Rzpltej.

Obrady zagaił poseł do sejmu Spickermann, poczem objął przewodnictwo p. Neumann z Poznania. Po powitaniach wygłoszone zostały referaty. Pierwszy przemawiał przewodniczący klubu posłów niemieckich w sejmie Rasbach na temat „Nasza polityka wewnętrzna i zewnętrzna".

Poseł Barczewski z Działdowa mówił o nowej ordynacji wyborczej do sejmu, podnosząc pokrzywdzenia Niemców przez tę ordynację, wezwał rodaków do łączności z innemi mniejszościami narodowościowemi, które są również upośledzone. Następnie p. Daczko omawiał sprawy szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

Pastor Hoersten przemawiał imieniem niemieckich kolonistów na Wołyniu. Zjazd uchwalił dwie rezolucje, jedną zwracającą się do współobywateli Polaków, drugą do Niemców w Polsce.

— **Arc. Frydaryk sprzedaje dobra za dolary.** Jak donosi *N. Y. Herald*, syndykat finansistów amerykańskich zawarł z plenipotentem arcyksięcia Fryderyka austryjackiego układ w sprawie nabycia za sumę 200 miljonów dolarów posiadłości arcyksięcia znajdujących się w Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i na Węgrzech.

— **Katastrofa kolejowa.** Ekspress Frankfurt Lyon uległ katastrofie wykolejenia w pobliżu stacji Eenets. Cztery wagony spadły z nasypu, 25 osób poniosło śmierć na miejscu, 60 jest rannych.

— **Clemenceau** przybył do Marsylji, poczem udał się niezwłocznie samochodem do Wandei. Clemenceau ponownie oświadczył, że nie ma zamiaru powracać do życia politycznego.

— **Ludność Anglji.** Z Londynu donoszą: Według ogłoszonych właśnie wyników spisu ludności, dokonanego 19 czerwca r. b. Anglja, Szkocja i Walja liczą 42,767.530 mieszkańców, w czem 20,430.623 mężczyzn i 22,336.907 kobiet.

Od ostatniego spisu, dokonanego w r. 1911 ludność Angli, Szkocji i Walji zwiększyła się o 1,936.134 osoby t. j. o 4,7%.

— **Zgon prof. Prokunina.** 18 z. m. zmarł znany nie tylko w Rosji lecz i w Zachodniej Europie, prof. Prokunin. Zmarły zajmował przez 26 lat katedrę technologji chemicznej minerałów w moskiewskim instytucie technicznym.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 13 września o godz. 7·30 wiecz. „Cyrulik sewilski". gościnny występ Jarosławskiego i A. Wesołowskiego.

Sroda, 14 września o godz. 7·30 wiecz. „Dziewczyna z Holandji".

Czwartek, 15 września o godz. 7·30 wiecz. „Cyrulik sewilski", gościnny występ Jarosławskiego i A. Wesołowskiego.

Piątek, 16 września o godz. 7·30 wiecz. „Dziewczyna z Holandji".

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.
(Ulica Grodecka z B).

Wtorek, 14 września o godz. 7·30 wiecz. „Zakochani", komedja w 3 aktach Caillavet i de Fleursa.

Sroda, 15 września o godz. 7·30 wiecz. „Zakochani", komedja w 3 aktach Caillavet i de Fleursa.

T. S. L.

Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej rozpoczął się w sobotę wieczorem zebraniem towarzyskiem w lokalu Związku Okręgowego T. S. L.

Następnego dnia o godz. 9 rano odbyło się Uroczyste Nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej z okazji zjazdu, poczem zgromadzeni udali się do wielkiej sali ratuszowej, gdzie rozpoczęły się obrady. Przewodniczył poseł dr. Ernest Adam, który też zagaił obrady.

Imieniem miasta zabrał głos Wiceprezydent dr. Chlamtacz w zastępstwie nieobecnego Najprz. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego mówił ks. Lisowski.

Kurator szkolny Sobiński powitał zjazd imieniem najwyższej władzy szkolnej, z którą łączy T. S. L. braterstwo broni. Mowca podniósł, że Tow. Szkoły Ludowej było zawsze placówką apolityczną, gdzie wyrabiały się jednostki, zajmujące dziś wybitne stanowiska — w końcu dodał, że uchwały Zjazdu T. S. L. będą cennymi drogowskazami dla urzędowej władzy szkolnej.

Dr. Tadeusz Pilat w imieniu fundacji Macierzy Polskiej i wydawnictwa dziełek ludowych przypomniał wspólność dążeń tych dwu instytucji i T. S. L. i ich wzajemne wspieranie się i oświadczył gotowość dalszego współdziałania. Przemawiali następnie ks. poseł Ludwiczak z Poznania imieniem Tow. Czytelń ludowych, p. Stemler imieniem Pol. Macierzy Szkolnej w Warszawie, p. Woynarowski jako przedstawiciel Polskiego Związku szkolnego w Czechach.

Rektor dr. Kasprowicz imieniem Wszechnicy Kazimierzowej złożył hołd pracy TSL., oraz życzył pomyślnych obrad i dalszego rozwoju.

W końcu wygłosili przemówienia: Dr. Stan. Łempicki imieniem TNSW., por. Klink z ramienia DOG., p. Krzysztofowicz w imieniu Tow. „Rozwój", dr. Borowiec jako reprezentant Związków Sokolich, dyr. Szczurkiewicz imieniem Polskiego Tow. Pedagogicznego, p. Stroński jako delegat młodzieży akademickiej.

P. Sikora przedstawił wniosek na zamianowanie członkami honorowymi T. S. L. p. Hilarego Filasiewicza, prezesa Macierzy Szkolnej w Cieszynie i dyrektorkę Anielę Aleksandrowiczównę. Wniosek przyjęto oklaskami.

Na zakończenie obrad p. Andrzej Nowak wygłosił referat pod tyt. „Praca oświatowa organizacji społecznych a reforma ustroju i pracy TSL., poczem odbyły się wybory do pięciu komisji, mianowicie pracy oświatowej pozaszkolnej, pracy szkolnej na wschodzie, szkolnictwa na zachodzie i poza granicami Państwa, komisji statutowej i sprawozdawczo-finansowej.

Popołudniu obradowały komisje oddzielnie w szkole im. Mickiewicza.

Zebranie towarzyskie, urządzone w ratuszu z okazji Zjazdu, zgromadziło nietylko jego uczestników, ale i wiele wybitnych osobistości naszego miasta, oraz przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa. Zjawili się: Prez. Neumann, Wiceprez. dr. Stahl i dr. Chlamtacz, radni miejscy, komendant miasta pułk. Jasiński, przedstawiciele misji francuskiej, kurator szkolny Sobiński, Rektor dr. Kasprowicz, Rektor Politechniki dr. Pawlik, radca Nam. Zimny, Prezes dyrekcji kolei Barwicz, przedstawiciele wojskowości i w. in. Koncert muzyki wojskowej na galerji uozmaicał zebranie.

*

Wczorajsze obrady rozpoczęły się sprawozdaniami komisji. Sprawozdanie komisji sprawozdawczo-finansowej złożył prof dr. Czyżewicz. Referent postawił wniosek udzielenia Zarządowi absolutorjum z rachunków i wyrażenia sekr. Rymerowi podziękowania za owocną pracę.

Z pracy komisji oświatowej zdał sprawę dr. Baran. Referat jego wywołał żywą dyskusję. Między innymi zabrała głos p. Aleksandrowiczówna, która zwróciła uwagę na okoliczność rozpoczynania nauki dzieci od 7 roku życia. Wobec tego należałoby rozszerzyć zakres ochronek, gdzieby dzieci te znalazły opiekę.

P. Gołąb omawiał sprawę wojskowych referentów oświatowych, którzy często nie odpowiadają zadaniu.

P. Koczański podniósł, że należałoby odzyskać bibljoteki, znajdujące się we dworach polskich w Rosji.

Po kilku innych jeszcze przemówieniach w myśl przeprowadzonej dyskusji uchwalono szereg rezolucji.

Referent komisji pracy oświatowej na wschodzie, p. Zazula z Tarnopola, przedstawił wynik obrad komisji, podkreślając, że w niedługim czasie ogłoszony zostanie zarys i program pracy na wschodzie.

Również referent przedstawił rezolucje komisji, domagające się zakładania ochronek, zabezpieczenie przy parcelacjach gruntów pod budowę szkół polskich, kościołów, kaplic i domów polskich ludowych.

Walny Zjazd domaga się, aby przy budowie nowych szkół polskich w miejscowościach oddalonych od kościołów, uwzględniano w planie osobne sale na kaplice polskie.

Zjazd poleca zarządowi, by odniósł się do Rządu o udzielenie odpowiedniej subwencji na budowę szkół we wschodniej Małopolsce.

Z porządku dziennego p. Rymar w dłuższym a wyczerpującym referacie przedstawił stan szkolnictwa na zachodzie i poza granicami Państwa.

Komisja uchwaliła szereg rezolucyj poufnych, skierowanych do zarządu głównego. Nadto uchwalono:

Zjazd stwierdza, że z chwilą zwinięcia na rozkaz Rządu czeskich placówek T. S. L. na Morawach i czeskiej części Śląska ciesz., nie skończyły się obowiązki T. S. L. i społeczeństwa wobec tamtejszej ludności polskiej. Zjazd stwierdza, że w tym samym czasie, gdy Rząd polski utrzymuje na Wołyniu własnym kosztem 27 szkół czeskich a 7 prywatnym pozwala swobodnie rozwijać się, rząd czeski rozbił, względnie zamknął 24 zakładów szkolnych na Śląsku cieszyńskim, a inne znacznie osłabił, dlatego Zjazd domaga się od Rządu polskiego zdecydowanej opieki dla ciężko walczącej o swą polskość ludności. Zjazd T. S. L. przesyła ciężko dotkniętej braci, odciętej niesprawiedliwym kordonem od Polski wyrazy serdecznego pozdrowienia, otuchy i zapewnienie, że nie tylko słowem, ale czynem poprze ich w sprawiedliwej walce o utrzymanie języka i narodowości. (Oklaski).

Z kolei dr. Moszyński przedstawił referat komisji statutowej, kreśląc cele i zadania Towarzystwa, zaznaczając, że resztę reform opracuje osobna komisja. Wkładkę członków czynnych podniesiono jako minimum do 120 Mk., wspierających do 500 Mk. rocznie, dożywotnich do 5.000 Mk., a założycieli 25.000 jednorazowo.

W rezultacie po dłuższej dyskusji uchwalono wnioski referenta.

Uchwalono również, że Kołom wolno na Walnych Zgromadzeniach podwyższać to minimum wkładek. Wkońcu odczytano odezwę komitetu przeniesienia zwłok pomordowanych w Złoczowie do grobowca i zaapelowano do Kół, aby wzięły udział w uroczystości. Wybory do Zarządu głównego dały wynik następujący: Na 3 lata zostali wybrani: Dadlezowa Paulina, Rawa Ruska, dr. Dwernicki Tadeusz, Kraków; dr. Hrabyk Piotr, Kraków; dr. Kiernik Władysław, Bochnia; ks. dr. Korzonkiewicz Jan, Kraków; Mazur Władysław, Stary Sącz; dr. Mikulski Antoni, Biała; Pękowski Jan, Chrzanów; Rymar Stanisław, Kraków; Sikora Wincenty, Kraków; Tabaczyński Tadeusz, Kraków; ks. Tyrankiewicz Teofil, Zbaraż.

Na 2 lata: Galasiewicz Celestyn, Drohobycz; Hajdukiewicz Józef, Kraków; Koruffel Władysław, Jaworów; Kuchinka Tadeusz, Kraków; dr. Kutrzeba Stanisław, Kraków; Liczkowicz Piotr, Kraków; Pluta Tadeusz, Rzeszów; Wassung Jan, Lwów; dr. Serbański Walerjan, Lwów.

Do Rady Nadzorczej: Cieński Tadeusz, Pieniaki; dr. Głąbiński Stanisław, Lwów; Kostecki Edward, Kraków; dr. Kumaniecki Kazimierz, Kraków; Kolarz Antoni, Kraków; dr. Surzycki Stefan, Kraków; Zamorski Jan, Kraków.

Cztery miejsca opróżnione ma Zarząd główny uzupełnić przez kooptację.

Zabrał głos p. Woynarowski, delegat ze Śląska cieszyńskiego z pod zaboru czeskiego i imieniem tamtejszej Polonji w serdecznych słowach podziękował za uchwały w obronie tamtejszej ludności polskiej.

Wicepr. dr. Adam zamykając obrady, zwrócił uwagę na ważność uchwał a dziękując delegatom za pracę, wyraził nadzieję, że w przyszłym zjeździe obok weteranów w pracy oświatowej wezmą udział młodsze siły.

Na tem zamknięto obrady.

Stanisław Rachwał.

„Złota Księga" miasta Lwowa.

(Kraszewski—Matejko—Małecki).

Na ratuszu lwowskim znajduje się „Złota Księga", nie ze złota wprawdzie, ale każde w niej słowo powinno być złotemi głoskami kreślone ku pamięci potomnych. Boć do niej wpisują nazwiska tych Dostojnych Mężów, którzy dla Ojczyzny i Lwowa zasługi niespożyte położyli, których życie było jednym ciągiem pracy dla dobra ogółu, których imiona, wyryte na spiżowych tablicach, powinne być wmurowane w ściany praetorium na chwałę tych „Dobrych Mężów", na wzór dla potomnych.

Dla zasług czci miasto tych mężów nadaje im najwyższą godność, jaką rozporządza obywateli honorowych miasta Lwowa, zaś na wieczną rzeczy pamiątkę wpisuje ich nazwiska do „Złotej Księgi". I tem cenniejsze są jej karty, bo zawierają one także autografy obdarzonych tym zaszczytem mężów, którzy w chwili uroczystej nadania im obywatelstwa miasta Lwowa, w krótkich słowach wynurzali swoje myśli i uczucia dla kresowego grodu.

Z pośród licznych nazwisk zasługi, wypełniających „Złotą Księgę", na dziś przypominamy trzech ludzi wielkich, którzy naukę i sztukę polską wznieśli na wyżyny i na których pracę Lwów patrząc, musiał policzyć Ich w poczet swoich obywateli.

To Kraszewski—Matejko—Małecki.

Czytajmy w podniesieniu ducha poniższe słowa Lwowa do Nich i Ich odpowiedzi — i naśladujmy Ich trud i znój życia dla dobra Ojczyzny i Lwowa, by wejść do Panteonu chwały.

„Do Wielmożnego IMci Pana
Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Obywatele miasta Lwowa, będąc przeświadczeni, że główną dźwignią bytu narodu jest oświata, starają się zawsze należycie oceniać poczciwe w tym kierunku prace, nie skąpiąc nigdy zachęty i uznania, gdzie o poparcie takich prac chodzi.

Widząc w Wielmożnym Panu jednego jednego z tych najdzielniejszych ludzi, którzy za zadanie swoje wzięli rozbudzenie we wszystkich warstwach społeczeństwa pragnienia wiedzy, podniesienie oświaty ojczystej, i ceniąc zatem wysoce Jego na tem polu działania — uchwaliła Reprezentacja król. stoł. miasta Lwowa, w uznaniu tej dzielności obywatelskiej i znamienitych zasług Jego — wpisać Wielmożnego Pana w poczet obywateli miejskich, nadając Ci, zacny mężu niniejszem obywatelstwo honorowe król. stoł. miasta Lwowa, najwyższą godność, którą rozporządza.

Lwów, dnia 15 maja 1867".

„Z uczuciem najgorętszej wdzięczności dla czcigodnych Obywateli miasta Lwowa którzy mnie zaszczycili przyjęciem do grona swego w chwili tułactwa, zapisuję na tej karcie imię moje wraz z życzeniem, aby ten stary gród nowem życiem odżywał, kwitnął pracą swoich dzieci i jako ognisko ogrzewał i oświecał kraj, którego jest stolicą.

Kraków, dnia 6 października 1879.

J. I. Kraszewski.

Wielmożnemu J. M. Panu Janowi Matejce Malarzowi Artyście, Kawalerowi Orderu Franciszka Józefa i t. d.

Jeżeli naród nasz pomimo utraty bytu politycznego zachowuje dotąd samodzielne i zaszczytne stanowisko między społeczeństwami Europy, to winien nietylko świetnej przeszłości dziejowej, w której oddawał cywilizacji znakomite usługi, lecz także nieustannej pracy na polu umysłowem, na polu umiejętności i sztuki wśród srogich nawet klęsk politycznych.

Ci z ziomków, którzy w tej pracy przodują narodowi, którzy dziełami swemi dopomagają mu w utrzymaniu chlubnego stanowiska w rzędzie społeczeństw cywilizowanych, a zarazem podnosząc umysły w narodzie, krzepią w nich nadzieję przyszłości — skarbią sobie niepożyte zasługi dla sprawy narodowej. Są oni nietylko kapłanami umiejętności i sztuki, których każdy naród czcić powinien; dla nas są oni nadto jedynymi przedstawicielami jego myśli narodowej, piastunami sztandaru narodowego wobec świata.

Do tych zasłużonych mężów Ciebie szanowny Ziomku Polska dziś słusznie zalicza. Pracami swemi zdobyłeś sobie pierwszorzędne miejsce w dziedzinie malarstwa spółczesnego, a jeśliś tem przyniósł chlubę narodowi i podniósł znaczenie jego na polu sztuki, to z drugiej strony czerpiąc treść mistrzowskich Twych utworów z przeszłości narodowej w jasnych i ciemnych jej dobach, potęgujesz czucie dla Ojczyzny u ziomków i wiecznie trwałemi rysami przypominasz naród nasz sumieniu cywilizowanego świata.

Chcąc dać wyraz uczuciu należnej wdzięczności narodowej, Rada miasta Lwowa nadaje najwyższą zaszczytną oznakę, którą rozporządzać może:

honorowe obywatelstwo

tego miasta.

Dan we Lwowie dnia 30 września 1869.

„Ofiarowane sobie obywatelstwo miasta Lwowa poczytuję za zaszczyt tem droższy, że pierwej nim własna siedziba rodzinna uznała mnie swym obywatelem, Lwów przyjął mnie między zasłużonych z przyznaniem miana obywatela. Staraniem mojem na przyszłość będzie, aby choć w części zaufaniu odpowiedzieć, a pamięć przyjęcia w owych czasach nie odbiegnie mnie nigdy, owszem przekażę ją rodzinie mej, dzieciom moim.

Jan Matejko".

„Jaśnie Wielmożnemu Panu Antoniemu Małeckiemu, doktorowi filozofii, członkowi Izby Panów Rady Państwa, członkowi czynnemu Akademii Umiejętności w Krakowie, b. Rektorowi i profesorowi c. k. Uniwersytetu lwowskiego, Radnemu król. stoł. miasta Lwowa, za tępy kuratora Zakładu narodowdgo imienia Ossolińskich etc. etc.

Dostojny Panie!

Rada król. stoł. miasta Lwowa ma zaszczyt zawiad mić Jaśnie Wielmożnego Pana, że na posiedzeniu dnia 21 stycznia 1892 w uznaniu niespożytych zasług, położonych przez Jaśnie Wielmożnego Pana na niwie nauki, literatury i pracy obywatelskiej, a w uczczeniu pięćdziesięcioletniego Twego jubileuszu, nadała Ci Dostojny Panie honorowe obywatelstwo król. stoł. miasta Lwowa.

Szczęśliwe jest społeczeństwo, które może oddać hołd zasłudze!

Cześć tak znakomitych, jak Ty w narodzie mężów, to największa dla społeczeństwa chluba.

Ty Dostojny Panie, jako profesor z katedry naszej Wszechnicy żywem słowem, jako uczony — wysokiej wartości dziełami, przyczyniałeś się trwale do rozwoju literatury ojczystej, a z ksiąg Twoich już drugie pokolenie, czerpie naukę ojczystego języka.

Jako obywatel odznaczałeś się zawsze prawością i nieskazitelnością charakteru, która cechuje wielkie serca i podniosłe umysły.

To też Reprezentacja miasta Lwowa dumną się czuje, że od lat dwudziestu zalicza Cię Dostojny Panie do swojego grona, a chcąc dać wyraz swej czci dla półwiekowej Twej pracy darzy Cię honorowem obywatelstwem stołecznego grodu, z serdecznem życzeniem, byś długie jeszcze lata z dotychczasową czerstwością i jasnością ducha służył nauce, miastu i Ojczyźnie.

We Lwowie, dnia 15 marca 1892".

Być zaliczonym do grona mężów zapisanych w tej złotej księdze uważam sobie za największy zaszczyt żem go dostąpił, nie przypisuję moim zasługom, ale tylko życzliwości łaskawych moich kolegów, członków Reprezentacji miasta, do której składu należą od r. 1872. Syn równin Wielkopolskich, jakkolwiek spędziłem pierwszą życia swego połowę nie w murach tego grodu: to jednak uważam Lwów za równie drogi sercu memu, jak gdyby był mojem miastem rodzinnem. Tam przeżył moje najlepsze czasy, tu doznałem od rodaków najżyczliwszego przyjęcia, poparcia i uznania za wszystko, com zdziałać usiłował. Niestety wyznać muszę, że choć chęci były najlepsze, słabe wyniki mej pracy im nie dorównywają. Że rzeczywiście Szanowni Panowie więcej zważać na pierwsze, niżeli na drugie, przyjmijcie za to zapewnienie mej dozgonnej niewygasłej wdzięczności.

Lwów, dnia 22 lipca 1894.

Dr. Antoni Małecki".

Z wycieczki do Wiednia.

Dziwnie to brzmi dla dawnego — prawdziwego — Galicjanina, który tę drogę znał wybornie, przejechawsz ją setki razy tam i z powrotem, ale za to do Warszawy wybrać się nieośmielił — i odkrył ją dopiero „czasu wojny".

Jak się to wszystko zmieniło!

Najpierw paszport za poważną opłatą i nabyciem miljonówki; wizy: czeska i austrjacka pochłaniają tysiące, a kupiwszy w „orbisie" bilet za kwotę, która dawniej na objazd całej kuli ziemskiej pozwalała, możesz przypuszczać, że jadąc niemal dobę, nabywa się prawo do siedzenia. Tymczasem siłą mięśni i pięści wśród krzyków i złorzeczeń trzeba się wcisnąć do wagonu, gdzie zdobywasz wkońcu miejsce stojące u drzwi lokalu nad którym facecjonista-szlachcic wypisać kazał „tu się rolnika praca w niwecz obraca".

Regularnie, o oznaczonej godzinie — co prawda to prawda — pociąg rusza. Po surowem upomnieniu ze strony konduktora, że kuferek w przejściu stać nie powinien, przykucasz na nim gniotąc i niszcząc dziesiątki tysięcy, jakie za niego teraz zapłacić by trzeba.

Znękany, złamany, obolały moralnie i fizycznie dojeżdżasz wkońcu do stacji Dziedzice, przeznaczonej na polską rewizję.

Ta zabierają najpierw paszporty, następnie wyładowują pod ózoych — wagonowo — dla przepatrzenia bagaży, a później wprowadzają dla osobi tych przeszukiwań, po dwie osoby — każdej płci — do oddzielnych pokoji. Kuferki, płaszcze i wszystko, co się ma ze sobą wyniesione być musi: zaglądają w każdą kieszeń, przepatrują papiery, przeliczają pieniądze, jednem słowem przechodzi się udrękę, jakiej się nigdzie i nigdy nie doznawało, a wszystko to — jak

Dr. Tadeusz LUBACZEWSKI
JUGOSŁAWIA
OSTATNIA NOWOŚĆ LITERACKA

mówią później w wagonie — do niczego nie prowadzi, bo zawodowi eksporterzy potrafią wywieść — co chcą znajdując właściwe drogi i sposoby.

Rewidenci nie posiadają nawet kartek do nalepiania na przepatrzonych już pakunkach, ułatwia to również malwersacje.

Robi to zatem wrażenie, że się „markuje" jedynie energję i władzę, której zarządzenia żydzi przy pomocy „urzędujących" stale na komorach współwyznawców zawsze obejść potrafią.

Według przepisów, z przed dwóch lat zapewne, wolno jest wywieść tylko 3 000 Marek polskich i pewną kwotę w obcej walucie (150 franków).

Ponieważ jednak tych obcych monet w dostatecznej ilości w bankach nabyć nie można, a bilety kolejowe w każdem sukcesyjnem państewku oddzielnie nabywać trzeba, koszta zaś podróży co parę tygodni w dwójnasób wzrastają, kwoty dozwolone nie wystarczają, i wielu podróżnych w najprzykrzejszem stawia się położeniu.

A nie daj Boże choroby, lub przymusowej przerwy w podróży to położenie staje się tragicznem.

W pół godziny za Dziedzicami na granicy polsko czechosłowackiej nowa rewizja tej polipiej republiki, przypominającej swoim składem mieszkańców, dawną Austrię.

Łagodniejsza — jak polska, bo w wagonach, ale że inni urzędnicy rewidują paszporty, a inni rzeczy, więc trwa to również bardzo długo (przeszło godzinę), a tu nowy bilet kupić trzeba, przyczem okazuje się, że koron czeskich nie wystarczy, więc zmieniasz poważny banknot tysiąc markowy, o którym Sejm kiedyś ma powiedzieć, czy to prawda, co na nim napisano. W następstwie tej klauzuli — stale nam za granicą wytykanej — otrzymujesz 30 czeskich koron, a już skromny obiad w Boguminie kosztuje więcej.

Wyszlamowawszy się więc gruntownie jest się wkońcu w posiadaniu karty do Lundenburga, bo dalej nie wydadzą. Jedzie się więc w przekonaniu, że posiadane 1.000 kor. austrjackich wystarczy na bilet do Wiednia. Dojeżdżamy wkońcu do tej stacji, gdzie wykrzykiwano dawniej „heisse Würstel" a tu widnieje napis „Braclawa". Znowu cztery rewizje, dwie czeskie pożegnalne, a dwie powitalne republiki austryjackiej, zbadać bowiem muszą, czy podczas biegu kurjerskiego pociągu czegoś nie podrzucono. Wkońcu wypuszczają nas — jak Noe swoje gołębie — by się zaopatrzyć w ostateczne już bilety.

Nowa straszna decepcja! Tylko czeskie korony przyjmują! A że nikt ich już nie ma, więc wymiana w ad hoc utworzonym kantorze po kursie dowolnym. Rezultat smutny nad wyraz, bo od granicy polskiej potrzeba przynajmniej 7–8 tysięcy naszych mareczek.

Jakie stąd wynikają zawikłania łatwo sobie wystawić. Stały to objaw naszej biurokracji, nie umiejącej iść z biegiem czasu, by w porę znieść, lub zmienić dawne zarządzenia.

Wieczorem po 23 godzinach tych rozkoszy dobijasz się wkońcu do byłej stolicy habsburskiej monarchji. Fiakier, lub auto 500 kor., hotele pełne, o miejsce trudno, ale ci wkońcu dają „ostatni" pokój za 1000 koron stemplowanych na dobę i 300 koron opłaty miejskiej. Na kolację pożycza się od portjera, licząc na odebranie nazajutrz przekazanych do banku pieniędzy. A tu na domiar przeciwności w poniedziałek święto więc nowe naciąganie płatniczego, bo to o znajomych nie tak łatwo jak dawniej i gdzie ich szukać?... Kto sobie wyobraża, że Wiedeń — jako stolica sześciomiljonowego państewka (z czego połowa w nim zamieszkuje) — chyli się do upadku, kto myśli, że się z niego zrobi druga Aquilea, grubo się myli, życie pulsuje tu w całej pełni, sklepy i wystawy wspaniałe i mnóstwo w nich wyrobów miejscowego przemysłu, a samochodów tysiące (a co tam naszej benzyny się spala, której w Polsce do orki brakuje!)

Rozejrzawszy się, widzć, że do tego ruchu przyczynia się w znacznej mierze napływ obcych: Anglicy, Amerykanie, Francuzi, nawet Hiszpanie, a najwięcej Rosjan. Obywatele państw o dobrej walucie przyjeżdżają tu dla oszczędności; Amerykanin mający 400—600 dolarów renty rocznej, zatem kapitalik dziesięciu tysięcy dolarów, co przedstawiało dawniej 2—3 tysięcy koron dochodu, żyje tu obecnie zupełnie dostatnio. Te same warunki wytworzyły się, choć w mniejszej mierze dla Rumuna, Włocha i t. d. jeden tylko Polak, o ile nie ma zboża na sprzedaż, lub lasu, ani na Karlsbad, ani na Alpy pozwolić sobie nie może, biednego jednak kmiotka stać na to, bo spotkałem takiego, co sprzedawszy 10 korcy zboża, przekazał otrzymane 100.000 i jechał do Karolowych warów.

Co uderza w Wiedniu, gdzie dawniej tylu widziało się wojskowych, to brak zupełny mundurów. Zdaje się, że prócz nas (i Rosji) w Europie, nikt się już na wojsko nie wysila, a o Polace z przekąsem się wyrażają, że największą utrzymujemy armję w świecie.

Ponieważ po paru dniach okazuje się, że akredytywy wyczerpują się, bo tyle koron wydać trzeba dziennie, ile u nas marek, załatwiwszy interesy, zabieram się do domu, a to tem spieszniej, bo cię straszą w hotelu jarmarkiem (Messe) i że pokój zamówiony, więc dłużej przebywać w nim nie można.

Co do tych targów, to współcześnie mają się odbywać w Wiedniu, Pradze, Presburgu (Bratyslawa), Lipsku Frankfurcie no i we Lwowie, a wszystkie zdaniem miejscowych obywateli mają widoki największego powodzenia, jako łącznik wschodu z zachodem

(Dokończenie nastąpi)

St. Mor...

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Przesilenie gabinetowe.

Dr. Głąbiński gotów jest podjąć się utworzenia nowego Rządu.

Warunki i program.

Warszawa. Przewodniczący Związku lud. narod. dr. St. Głąbiński wysłał wczoraj do Marszałka Trąmpczyńskiego list treści następującej:

Warszawa 12 września 1921.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

W odpowiedzi na zapytanie P. Marszałka, **oświadczam na podstawie upoważnienia sejmowego klubu NZR., że gotów jestem podjąć się utworzenia Rządu, jeżeli znajdzie się większość sejmowa, która przyjmie następujące warunki jako główne podstawy działalności Rządu:**

1 Stanowczem dążeniem Rządu być powinna, aby wybory do Sejmu i Senatu przeprowadzone były w jak najkrótszym czasie najdalej do 4 miesięcy;

2. Naprawa stosunków walutowych przez uchwalenie ustawy monetarnej o złotym polskim i powołanie do życia akcyjnego Banku emisyjnego;

3 Doprowadzenie budżetu do równowagi przez:

a) stanowcze zmniejszenie urzędów i urzędników zarówno na niższych stopniach jak i stanowiskach kierujących; ograniczenie dotacyj urzędów (samochodów, koni i innych wydatków rzeczowych) do koniecznych granic; zniesienie zbędnych placówek zagranicznych; ograniczenie do koniecznych potrzeb liczby pracowników i uchylenie dotychczasowej rozrzutności;

b) natychmiastowe podwyższenie dochodów z przedsiębiorstw państwowych (koleji żel., poczta, telegraf), usuwając dotychczasowe niedobory;

c) reforma dotychczasowego systemu podatku konsumcyjnego od tytoniu cukru, spirytusu, nafty i t. p., celem kilkakrotnego podwyższenia dochodów z tych źródeł;

d) Energiczne ściąganie uchwalonych podatków bezpośrednich oraz podwyższenia opłat skarbowych i ceł odpowiednio do spadku siły nabywczej marki polskiej na rynku krajowym. Natychmiastowe pobranie zaliczek na poczet podatku dochodowego i majątkowego w parokrotnej wysokości podatków bezpośrednich.

c) Ulżenie skarbowi państwowemu przez przyznanie ciałom samorządowym własnych źródeł dochodu.

4. Ściągniecie pożyczki przymusowej zgodnie z ustawą sejmową i ogłoszenie przepisów wykonawczych.

5. Nałożenie jednorazowej nadzwyczajnej daniny majątkowej łącznie z wykonaniem reformy rolnej.

6. Uznając, że wzmocnienie skarbu państwa jest możliwe tylko przez ożywienie życia gospodarczego, wzmożenie sił wytwórczych kraju i poprawienie bilansu handlowego Rząd musi troskę o podniesienie produkcji kraju postawić w pierwszym rzędzie jako wytyczną swoich poczynań.

Wymagać to będzie zmiany ustaw i rozporządzeń krępujących życie gospodarcze, zaniechania systemu rekwizycji i sekwestrów oraz krępującej rozwój ekonomiczny ingerencji Państwa w stosunki ekonomiczne i finansowe.

Przesilenie Rządu wywołane jest grożącą Państwu katastrofą finansową. Ograniczanie się do wyrażenia żądań natury finansowej i gospodarczej pozostawiając przyszłemu Rządowi sformułowanie szczegółowego programu ewentualnej działalności

łączę wyrazy wysokiego poważania

Dr. St. Głąbiński.

Z Warszawy.

Warszawa. *Przegląd Wieczorny* donosi, że w ciągu ostatnich trzech dni bawili w Warszawie delegaci poznańskiego Związku cukierników. Wynikiem ich narad z delegatami Związku warszawskiego było zbliżenie obu Związków, ujawniające się w tem, że odtąd wspólnym przedstawicielem obu Związków dla ostatecznego sfinalizowania z Rządem programu prac przez oba Związki przyjętego, będzie prezes Związku warszawskiego, p. Julian Tołłoczko.

Warszawa. *Przegląd Wieczorny* podaje, że w Warszawie odbywa się obecnie Zjazd duchowieństwa prawosławnego, które zjechało się z kresów wschodnich, aby obradować nad ułożeniem stosunku do władz rządowych polskich w sposób najbardziej dogodny dla Rządu Polskiego i dla hierarchji duchownej prawosławnej w Państwie Polskiem.

Telegramy P. A. T.

Sprawa irlandzka.

Horsea. Gabinet De Valery zebrał się w Dublinie na posiedzenie, aby radzić nad odpowiedzią na propozycję L. George'a. *Daily News* donoszą, że po posiedzeniu członkowie gabinetu mówili o przyjęciu propozycji L. Georgea jako o rzeczy postanowionej. Według dziennika nie ma wątpliwości, że południowa Irlandja żąda od De Valery stanowczo przyjęcia propozycji. Dziennik donosi dalej, że De Valera nie weźmie osobiście udziału w proponowanej konferencji, lecz że na czele delegacji stanie Artur Griffith. Prasa wyraża z tego powodu zadowolenie.

Z Ligi Narodów.

Genewa. (Havas). Komisja finansowa Ligi postanowiła oddać pod kompetencję Rady Ligi sprawę przeniesienia siedziby Ligi. Komisja do spraw humanitarnych przyjęła w zasadzie projekt Bourgeois'a domagający się utworzenia komisji międzynarodowej mającej na celu zbadanie środków organizacji spółpracy międzynarodowej w dziedzinie pracy umysłowej. Komisja ta przyjęła również propozycję przyznającą kobietom jedno lub kilka miejsc w komisji.

Czy Rosja chce pomocy?

Horsos. Radio. „Manchester Quardian" donosi, że międzynarodowy komitet pomocy głodnym w Paryżu będzie się zastanawiał na posiedzeniu w najbliższą środę nad odpowiedzią rządu sowietów na ostatnią notę komitetu.

Moskwa. Prasa bolszewicka ostrzega przed niebezpieczeństwem grożącem ze strony francuskiej organizacji niesienia pomocy głodnym.

Poldhu. Stanowisko rządu sowieckiego, który jak wiadomo odrzucił propozycje międzynarodowego komitetu pomocy głodnym, pociągnie ze sobą prawdopodobnie rozwiązanie tego komitetu.

Komisja Ligi Narodów w Wilnie.

Wilno. Przybyła tu Komisja Ligi Narodów wraz z szefem misij włoskiej w Berlinie gen. Calcagnio. Misja wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy.

Z Wilna.

Wilno. Odbywa się tu Zjazd Związku harcerskiego Ziemi Wileńskiej z udziałem delegacji 25 gniazd. Pomiędzy gośćmi jest obecny ksiądz Biskup Bandurski.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *). Pociągi kursujące tylko w niedzielę i święta oznaczone †).

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 0·15, 8·00, 14·15*), 17·50, 22·25*).
„ Gródka Jag. 13·30 (tylko w sobotę z wyjątkiem świąt) i o 16·20.
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Przemyśla 3·50, 21·05.
„ Warszawy przez Kraków 8·00, 14·15*), 22·25*),
„ „ „ Przeworsk, Lublin 7·30*), 20·15*).
„ Warszawy przez Bełzec, Lublin 10·00, 21·25.
„ Ławocznego 7·30, 18·15.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Borysławia przez Stryj, Drohobycz 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Sianek 15·40.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna Bucz. 3·45, 14·25.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Rudek 14·25.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·00.
„ Kołomyji 8·00, 17·00*), 18·50, 23·00.
„ Śniatyna (Czerniowiec) 8·00, 23·00.
„ Bełzca 10·00, 21·25.
„ Sokala przez Rawę Ruską 14·35.
„ Rawy ruskiej 10·00, 14·35, 20·55, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 14·15†), 15·50, 19·30.
„ Jaworowa 8·55, 16·30.
„ Janowa 8·55, 16·30.
„ Kowla przez Sapieżankę-Sokal 6·25, 17·05.
„ Stojanowa 18·45.
„ Krasnego 8·35, 10·20*), 14·20, 18·10, 22·10, 22·50.
„ Równa i Zdołbunowa przez Krasne-Brody 8·35, 22·10,
„ Podwołoczysk 10·20*), 22·50.
„ Brzeżan 6·55, 15·20.
„ Podhajec 15·20.
„ Tarnopola 10·20*), 18·10, 22·50.
„ Złoczowa 14·20.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 6·40, 7·15*), 10.45, 18·00, 16·25*) 21·15.
„ Gródka Jag. 16·00 (tylko w sobotę z wyjątkiem świąt).
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Przemyśla 6·10.
„ Warszawy przez Kraków 7·15*), 16·25*).
„ „ „ Lublin, Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Warszawy przez Lublin, Bełzec 6·50, 18·20.
„ Ławocznego 7·10, 21·30.
„ Stryja 7·10, 12·55, 19·15*), 21·30.
„ Borysławia przez Drohobycz-Stryj 7·10, 12·55, 19·15*).
„ Sianek 10·10.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna Bucz. 6·30, 21·20.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Rudek 21·20.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Kołomyji 7·00, 11·45, 13·05*), 20·55.
„ Śniatyna (Czerniowiec) 7·00, 20·55.
„ Bełzca 6·50, 18·20.
„ Rawy Ruskiej 6·20, 6·50, 11·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 15·35†), 16·55, 20·40.
„ Sokala przez Rawę Ruską 11·50.
„ Jaworowa 9·10 20·00.
„ Janowa 9·10, 20·00.
„ Kowla przez Sokal-Sapieżankę 9·20, 22·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Krasnego 6·35, 7·10, 13·30, 18·00*), 19·20, 21·20.
„ Równa Zdołbunowa przez Brody-Krasne 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 18·00*).
„ Brzeżan 10·15, 20·50.
„ Podhajec 10·15.
„ Z Tarnopola 7·10, 13·30, 18·00*).
„ Złoczowa 21·20.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L 16.633/21. Obwieszczenie. Dyrekcja okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje niniejszem publiczną konkurencję celem obsadzenia sklepu tytoniowego po Bercie Sknorzil w Jarosławiu. Dochód brutto tego sklepu wynosił w czasie od 1 lipca 1920 do 30 czerwca 1921 — 21.931 Mk. 55 fen. Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu sklepów tytoniowych na przepisanym druku urzędowym w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do 12 w południe 30 września 1921 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży. Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli lub zmarli w tej wojnie, przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami. Wadjum w kwocie 300 Mk. należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu tylko w papierach Polskiej państwowej Pożyczki Odrodzenia przed wniesieniem oferty Kompetenci uprzywiljowanie są zwolnieni od składania wadjów. Bliższych informacji zasięgnąć można u podpisanej władzy sprzedaży albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Jarosławiu.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 2 września 1921. 9583 2—3

C. I. 199 21/1. Edykt. Strona powodowa Anna Romanów i tow. w Manasterca wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Szewczek i Rózi 1-o Szewczuk 2-o Kościelnej o oddanie gruntu w Manasterca. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 października 1921 godz. 9 przed poł. w tym sądzie. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej Jacia Szewczuk jest nieznane, ustanawia się Rózię 1-o Szewczuk 2-o Kościelną w Manasterca kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 28 lipca 1921. 9634

Dr. Bohdan Czajkowski wpisany został na tut. listę adwokatów z siedzibą w Podbużu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 28 sierpnia 1921. 9605

C. IV 148/21. Na pozew Szymona Deptucha i Weroniki Sołtysików Deptuch z Łazów rymanowskich przeciw nieobecnemu Janowi Szapiowi po Jędrzeju z Łazów rymanowskich o 4.121 Mk. wyznaczono rozprawę na 15 września 1921 godzina 8 rano. Kuratorem nieobecnego ustanowiono dra Schiffa z Rymanowa, który go do zgłoszenia się zastępywać ma.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, 3 sierpnia 1921. 9633

C. II. 1/21. Edykt. Przeciw Michajłowi Smetaniuk Petra i Onufremu Smetaniuk Petra, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez nieobjętą masę spadkową po śp. Antonim Żukowskim Nykoły pozew o uznanie kontraktu darowizny zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 5 października 1921 godz. 9 rano b. N. 24 tut. Sądu. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Werbera adwokata w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, 7 września 1921. 9628

C. II. 239/21/2. Edykt. Przeciw Marji Żytkowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Krzeszowicach przez Wojciecha Berniaka i Katarzynę Berniak pozew o zerwanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja w tut. sądzie na dzień 17 sierpnia 1921. Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się p. Franciszka Suwaja w B odtach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, 23 sierpnia 1921. 9643

C. II. 563 21/1. Edykt. Przeciw Julijanowi Porchowskiemu Jurka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Horodence przez Jelenę z Pylypów Skowbłyk w Czerneliey pozew o własność i intabulację pgr. 3166 gm. Kunisowce Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 23 września 1921 o godz. 10 przedpoł biuro Nr. 24 tut. sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Okuniewskiego adwokata w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki od w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, 6 września 1921. 9621

C. IV. 281/21/1. Edykt. Przeciw Wandzie Szczepanowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do sądu powiatowego w Szczercu przez Antoninę Obfidowiczową właśc. realności w Krasowie pozew o intabulację prawa własności whl. 433 gminy Krasów oraz pb. 164 i 165 tejże gminy Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 28 września 1921 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 4. Celem strzeżenia praw Wandy Szczepanowskiej ustanawia się p. Józefa Kruszelnickiego kand adw. w Szczercu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, 30 sierpnia 1921. 9622

C. I. 526/21/1. Edykt. Przeciw Stefanowi Senyszyn z Drohowyża, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Mikołajowie przez Nykołę Senyszyna pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję w tutejszym sądzie na dzień 30 września 1921 o godzinie 8 rano. Celem strzeżenia praw Stefana Senyszyna ustanawia się p. dr. Marka Dreksa adwokata w Mikołajowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Senyszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikołajów, 26 sierpnia 1921. 9638

C. I. 810/21. Edykt. Przeciw nieobj. masie spadk. bł. p. Samuelu Arje Frachtel, wniesionym został do sądu powiatowego w Podhajcach przez Józefa Ela Frächtla pozew o 9.000 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 14 października 1921 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobj. masy spadk. błp. Schmela Arjego Frächtla ustanawia się p. dr. Finkla adw. w Podhajcach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy tejże w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, 20 sierpnia 1921. 9637

C. I. 750/21. Edykt. Przeciw Jachielowi Appelbaum, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Podhajcach przez Józefa Friecha w Podhajcach pozew o wykreślenie prawa zastawu. Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 14 października 1921 godz. 9 rano biuro Nr. 7 II. p. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. dr. Schwagera adw. w Podhajcach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, 2 sierpnia 1921. 9639

C. II. 218/21/2 i 219/21. Edykt. Przeciw Ludwikowi Rosenthalowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do sądu powiatowego w Krzeszowicach przez Jana Malczyka i Andrzeja Jamrozika z Psar pozew o wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja w tut. sądzie na dzień 5 sierpnia 1921 Celem strzeżenia praw tegoż ustanania się p. Samuela Jakóbowicza w Psarach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice. 23 sierpnia 1921. 9644

Cb. I. 54/21. Edykt. Przeciw nieznanej z miejsca pobytu Chanie 1. Reich 2. Reiter wniesiony został przez Schulima Mortka i Rifkę Schächter z Mielnicy do sądu powiatowego w Mielnicy pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie prawa zastawu 800 kor z realności whl. 772 ks. gr. Mielnica. Do rozprawy wyznaczono audjencję na dzień 26 września 1921 godz $8\frac{1}{2}$ rano. Dla strzeżenia praw Chany 1. Reich 2. Reiter ustanowiono kuratorem dr. Izaka Konigsberga odwokata w Mielnicy, który zastępować ją będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się ona w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I

Mielnica, 16 sierpnia 1921. 9642

C. I. 281/21/2. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Fedorowi Gaftuniak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Horodence przez Andrija Piszczaka s. Stefana w Tyszkowcach pozew o uznanie i wpis prawa własności realności whl. 3168 gm. kat. Tyszkowce. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 10 października 1921 godz. 9 rano, biuro Nr. 24. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Fedora Gaftuniaka ustanawia się p. adw. dr E. Werbera w Horodence kuratorem Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Horodenka, 29 sierpnia 1921. 9627

Cg. XV. 253/21/3 Przeciw Janowi Kudła którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Jakóba Missge pozew o 35 dolarów zpn. Na podstawie pozwu de praes 16 maja 1921 wyznaczoną została audiencja na dzień 24 października 1921 godz. 9 rano Nr. sali 14 I p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustnawia się p. dr Dzierżyńskiego adw. w Rzeszowie kuratorem Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddz. IV.

Rzeszów, dnia 1 sierpnia 1921. 9657

Upadłości.

S 31/12/134. W konkursie Kupieckiego Stowarzyszenia kredytu i obrotu handlowego w Stanisławowie wystąpił zawiadowca masy adwokat dr. B. Fernhoff z wnioskiem ażeby: 1. sprzedać wszystkie dotychczas nieściągnięte wierzytelności najwięcej ofiarującemu oraz 2. by nie żądać od członków upadłego Stowarzyszenia dopłaty z tytułu poręki. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audjencję na dzień 20 października 1921 godzina 11 przed południem w sądzie podpisanym w biurze Nr. 67. Na tę audjencję wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego co na tej audjencji ponad żytem zawiadowieniu będzie roztrząsanem ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepić żadnym środkiem prawnym opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły. Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się celem strzeżenia ich praw kuratora dr. Bibringa w Stanisławowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 18 czerwca 1921.

Komisarz konkursowy. 9641

Licytacje.

E. 182/21/3. Edykt licytacyjny. Na żądanie Scheindli Reichenthal, kupcowej w Leżajsku odbędzie się dnia 30 września 1921 (a nie jak mylnie było ogłoszone w Nr. 196, 197 i 198 dnia 10 września) o godzinie 10 rano w sali 6 w Sądzie podpisanym licytacja $\frac{1}{3}$ części realności lwh. 234 ks. gr. gminy Leżajsk Chaji Perli Heller własnej. Najniższa oferta wynosi 1334 Mk. Poniżej powyższej oferty, sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, 26 sierpnia 1921. 9362 2—3

E. 232/21/3. Edykt licytacyjny. Dnia 18 października 1921 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie podpisanym biuro Nr. 3 licytacja 1 lipca części realności lwh. 234 i 1/28 części realności lwh. 237 gminy Zagacie, obejmujących także budynki gospodarskie z jednopiętrowym domem Stanisława Hsity własnych. Nieruchomości powyższe ocenione są na 14.455 Mk najniższa oferta 9637 Mk. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i protokół opisanie i oszacowania może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w tutejszym sądzie.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, 18 sierpnia 1921. 9666

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 314/21. Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przytymże sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie" nr. 389 z dnia 9 września 1921 w artykule pod tyt. „Morderstwo z zazdrości" w ustępach od słów „Według aktu" do słów „żadnej broni" zawiera znamiona występku z art. VII. noweli z 17 grudnia 1862 nr 8 Dz. u. p. z 1863 uznał dokonaną w dniu 7 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 10 września 1921. 9647

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 315/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazety Porannej" Nr. 6014 z dnia 8 września 1921 w artykule pod tytułem „Z tragedji małżeńskich" w ustępie od słów „Tem rozprawy" do słów: „Życie zakończył" zawiera znamiona występku z Art. VII noweli z 17/12 862 L. 8 Dzpp. z roku 1863 uznał dokonaną w dniu 7 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 10 września 1921. 9646

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 310/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Wpered" Nr. 154 z dnia 6. września 1921 pod tytułami 1) „Sambir" w ustępach a) między słowem „Pochid a słowami „I tak b) od słów „wsiaki czynnyky" do słów „dokazy seho" c) od słów „to se" do końca artykułu 2) „Wykład pid policyjnym dohljadom w ustępie od słów „Do takoho" do końca artykułu zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną, w dniu 5 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 8 września 1921. 9650

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 24 21/2. Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzeka na mocy § 489 i 493 p. k. że treść artykułu umieszczonego w Nr 35 wychodzącego w Przemyślu czasopisma perjodycznego „Ukraiński Hołos" z daty 28 sierpnia 1921 p. t „Hałyczyna ta Soborna Ukraina" w ustępie od słów: „Prydywim sia teper hałyckomu sobornyctwu" do końca, zawiera znamiona zbrodni z § 58 c uk. uznaje dokonaną w dniu 25 sierpnia 1921 konfiskatę wspomnianego numeru pisma za usprawiedliwioną, zarządza zniszczenie całego nakładu i wydaje zakaz dalszego rozpowszechniania zacytowanego wyżej artykułu.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Przemyśl, dnia 2 września 1921. 9656

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 308/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered" Nr. 153 (636) z dnia 4 września 1921 w artykule pod tytułem „Brechni" w ustępie między słowami „dzwonyt hraje" a słowami „Ja ne" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) uk. uznał dokonaną w dniu 3 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 września 1921. 9652

Amortyzacje

T. 208/21/2. Na wniosek Katarzyny Bereza w Szutromińcach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzeko mo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 54965 powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, wystawionej na imię Katarzyny Bereza a opiewającej na kwotę kor. 1400 czyli Mk. 980. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, dnia 8 września 1921. 9629

No I. 334/21/I. Edykt. Na prośbę Marji Kolasowej zarządza się postępowanie amortyzacyjne mające na celu wykreślenie prawa zastawu dla zaintabulowanej w stanie biernym realności pod lk. 269 w Wieliczce położonej wykazem hipotecznym l. 260 ks gr. gm. Wieliczka objętej. Karola i Marji Kolasów własnej, z mocy wyroku z 14 maja 1842 L. 699 wierzytelności w kwocie 500 złr. m. k. z procentem od 11 lipca 1840 i kosztami 6 złr. 5 ct. m. k. na rzecz Józefy Kwiecińskiej. Wzywa się zatem Józefę Kwiecińską względnie jej spadkobierców, aby do dnia 1 października 1922 roszczenie swoje do powyższej wierzytelności zgłosiil w tutejszym sądzie, a to pod rygorem, że po bezskutecznym upływie tego czasu, prawo zastawu dla powyższej wierzytelności 500 złr. m. kon. zpn. na rzecz Józefy Kwiecińskiej ze stanu biernego realności lwh. 260 ks. grt. gm. Wieliczka objętej na żądanie dłużników wykreślonem będzie.

Sąd powiatowy oddz. I.

Wieliczka, dnia 8 lipca 1921. 7962 2—3

Firmy

Firm. 139/21. Stow. I 209, Uchwała Senatu. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Brzmienie firmy: „Konsum Linas Hzedek" w Stanisławowie stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką. Siedziba stowarzyszeń Stanisławów. Na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 28 maja 1921 uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i likwidację tegoż. Likwidatorami wybrani zostali Moses Markus Mauerüber, Wilhelm Hornik, Elias Hendler, Moritz Silbermann i dr. Salamon Fischrind którzy firmę likwidacyjną podpisywać będą w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia z dodatkiem „w likwidacji" likwidatorzy skreślą swe podpisy. Dotychczasowych członków zarządu wykreśli się. Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, ażeby ze swojemi pretensjami do stowarzyszenia zgłaszali się. Data 1 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Stanisławów, dnia 25 czerwca 1921. 9640

Фірм. 108/20. Стов. II. 3. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоварищень. Вписано в реєстрі стоварищень заробкових і господарских. Осідок стоварищення: Коломия. Фірма звучить: Кредитное Общество „Самопомощ в Коломиї, зареєстроване общество з ограниченою порукою. На загальних зборах стоварищення, дня 8 грудня 1920 відбутих, ухвалено зміну статута в змінах § 3 і 77. § 3 статута звучав до тепер: „Цілею общества єсть посредством взаимного кредита содийствовать улучшеню и укріпленю економического состояня своїх членів" від тепер звучати має: Цілею общества єсть посредством взаимного кредита содийствовать улучшеню і укріпленю економического состояня и соединить хозяйственни сили своїх членів. Для переведеня своєї цїли будет общество исключенем подлежащих державной монополїй изділий и продуктів: а) принимать денежние вклади до обороту и ссужать членам займи; б) покупати, арендовати, посредничити при купнї, знимати и продавати грунта, доми, сімена, навози, істнoi припаси і всякого рода промисленні изділя; в) вести торговлю істними примасами и предметами кустарного і заводского промислу плачних потребностий своїх членів; г) занимати ся переробонскою хазяственних продуктів и устраювати мельниці до меленя хлїба своїм членам. На тих зборах вибрано членами дирекциї: 1. Луку Станиславовича Смальского, 2. Станислава Григоровича Декрета і 3. Юляна Николаєвича Кісілевского, а заступниками дирекциї: 1. Василя Станиславовича Смольского, 2. Антонія Осиповича Яворского і 3. Михайла Онуфровича Залуцкого. Дата впису 9 марта 1921.

Суд окружний яко торговельний Від. II.

Коломия, дня 5 марта 1921. 6402

Firm. 454/21 Rej. C. I 102. Do rejestru wpisano dnia 1 sierpnia 1921. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: „Pomona" Fabryka przetworów owocowych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest, wyrabianie sposobem fabrycznym: soków owocowych, słodzonych i niesłodzonych, win owocowych alkoholowych i bezalkoholowych, miodów pitnych nalewek owocowych, kompotów, konserw owocowych Umowa spółki: Akt notarjalny z daty Przemyśl 6 maja 1921 L. rep. 1450S. Wysokość kapitału zakładowego 400.000 Mk. Na kapitał wpłacono gotówką 400.000 Mk. Zawiadowcy: Stanisław Stachowski kupiec w Przemyślu, Jan Holterman inżynier w Przemyślu, Jakób Türkel kupiec w Przemyślu. Uprawnieni do zastępstwa dwaj zawiadowcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. IV.

Przemyśl, dnia 30 lipca 1921. 9618

Firm. 1439. stow. II. 284. Zmiany do wpisanej już firmy stow. Do rejestr wpisano dnia 25 stycznia 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką. Następujące zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia odbytego na dniu 5 maja 1920 postanowiono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia i wybrano likwidatorów Michała Sroczyńskiego, Władysława Szymańskiego, Stanisława Bogusza dotychczasowych dyrektorów stowarzyszenia, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wydrukowanem. przez kogokolwiek wypisanem lub stampilją wyciśniętym dotychczasowem brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji. umieszczą podpisy dwaj likwidatorowie. Wierzycieli wzywa się, ażeby zgłosili się do stowarzyszenia.

Sąd okręgowy j. handlowy. Oddz. IV.

Lwów, 11 stycznia 1921. 9515 3—3

[illegible]

T IV. 50/21. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Katarzyny Sajchta, Konstantego Kędziora, Ludwika Dąbrowskiego poświadczeniem Gminy Krygu z 8 czerwca 1921 wykazane zostało że Stanisław Sajchta syn Szymona i Agnieszki urodzony w Krygu 14 kwietnia 1873 wyjechał na wojnę światową, walczył na froncie włoskim, następnie jako ciężko chory na malarję pozostawał w szpitalu wojskowym Sancta Maria Capla Vatero we Włoszech we wrześniu i październiku 1918 od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Gdy jest prawdopodobnem, że Stanisław Sajchta poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Sajchta wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd lub kuratora dr. Wachsłowskiego w Jaśle aż do dnia 31 grudnia 1921 r. o zaginionym. Po upływie tego czasokresu na ponowny wniosek rozstrzygnięte będzie o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło 3 sierpnia 1921. 9631

T. 212/21. Teodozy Kuczerski, syn Stanisława, urodzony w Jagielnicy starej 13 marca 1855 wzięty został w roku 1917 przez odstępujące wojska rosyjskie przymusowe na wojskowe podwody i wedle poświadczenia urzędu gminnego w Jagielnicy starej z 25 sierpnia 1921 dotąd nie powrócił i nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. zarządza się na wniosek Petroneli Kuczerskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi p. dr. Brunsteinowi adw. w Czortkowie. Teodozego Kuczerskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1922 sąd tutejszy na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 2 września 1921. 9625

T. 132/21/3 Michajło Sobków syn Semka i Marji, urodzony w Czarnokońcach wielkich 12 października 1890, żołnierz armji ukraińskiej, dostał się do niewoli polskiej i wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Mikołaja Hawluka miał umrzeć w Brześciu litewskim w sierpniu 1914, od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Hanki Sobków postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 listopada 1921 albo Sądowi albo p. dr Kohnowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 29 lipca 1921. 9630

T. 179/20/2. Piotr Hałuszka, syn Maksyma urodzony w Czarnokońcach wielkich 11 czerwca 1885 żołnierz 95 pp. austr. w bitwie pod Buskiem stoczonej dnia 21 września 1914 zaginął i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. przeto wdraża się na prośbę Anny Hałuszki postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi p. dr. Kruhowi adw. w Czortkowie. Piotra Hałuszkę wzywa się, aby przed niżej podpisanym Sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków 1 marca 1921. 9626

T 233/2/1 Wincenty Kostecki syn Marcina i Julji urodzony w Korolówce 10 listopada 1884 wyruszył 1 sierpnia 1914 jako zapasowy żołnierz 36 pułku obrony krajowej austr. w pole, ostatnia wiadomość od niego była w grudniu 1915 i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. u. p. zarządza się na wniosek Karoliny Kosteckiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Kohnowi adwokatowi w Czortkowie, wiadomości o zaginionym. Wincentego Kosteckiego wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 3 września 1921. 9624

T. 215/21. Wasyl Futra syn Hryńka, urodzony w Skorodyńcach 20 marca 1873 wyruszył w roku 1914 jako żołnierz 20 pułku obrony krajowej austr. na wojnę i od roku 1915 brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr 128 dz. pp. zarządza się na wniosek Anny Futra postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi dr. Kozowerowi adw. w Czortkowi. Wasyla Futrę wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 marca 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 7 września 1921. 9623

T. 52/21/3. Jan Stryika syn Wasyla i Magdaleny rolnik, mogący obecnie mieć 36 lat do wybuchu wojny zamieszkały w Hłomczy rozkazem mobilizacyjnym w sierpniu 1914 odszedł do wojska austrjackiego i z 45 pp. wysłany na front serbski. W miesiącu październiku lub listopadzie 1914 po wielkiej bitwie zaginął i od tego czasu nie daje znaku życia. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Jana Stryika miał jakąkolwiek wiadomość, by dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego p. adw. dr. Słączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jana Stryiki uzna go na ponowny wniosek Anny Stryika za zmarłego, a jego małżeństwo przez nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się p. adw. dr. Wojciecha Słączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 3 czerwca 1921. 9619

T. 477/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Żurakowski, ur. w r. 1888 zamieszkały w Nadrożnej Sp Tłumacz jadąc w 1913 roku na okręcie „Volturno" do Kanady podczas pożaru tego okrętu chcąc się ratować na łodce utonął, co stwierdzonem zostało zeznaniami przesłuchanych pod przysięgą w Whitney Pier N. S. Canada dnia 11 stycznia 1919 świadków Bazylego Antoszko i Nikołaja Samilskiego Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że wyż wymieniony poniósł śmierć przeto na prośbę Bronisławy Żurakowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Rudolfa Zagórskiego w Nadrożnej aż do dnia 20 grudnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po objęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 6 września 1921. 9620

L. 58639/21/M.

Konkurs

Intendantura O. Gen. Lwów rozpisuje konkurs na konfekcję około 40.000 par bielizny (koszule i kalesony) z dostarczonego materjału, z wyjątkiem nici, które dostarczyć musi sam oferent, według wzoru, który oglądać można w W. O. Z. M. Lwów, Marcina 30 w godzinach urzędowych.

Oferty należycie ostemplowane (10 Mk. od oferty, po 1 Mk. od każdego załącznika) należy wnosić w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na szycie bielizny" do Dyrekcji Kancelarji Intendantury O. Gen. Lwów, Ochronek 4, najdalej do dnia 20 września b. r. godz. 12 tej.

Do oferty należy dołączyć odpis dowodu złożenia na 5 prc. ogólnej sumy tytułem należytości za całą ilość skonfekcjonowanej bielizny, jako wadjum do Kasy Komisji Gosp. W. O. Z. M. Lwów, Marcina 30.

Intendantura zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferty ewent. wyższej.

O rozstrzygnięciu zostanie oferent powiadomiony przez tut. Int. około dnia 22 września b. r.

Lwów, dnia 10 września 1921.

w z. Szefa Intend.: Galik mp. ppułk. int.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12 pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczono gotówką!